

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXVIII

Sobota 3 lipca 1937 r.

Nr. 180

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61078

P.K.O. 302.712

Oplata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnośnikiem do druku i przesyłką pocztową 2.50

Groźne chmury na Dalekim Wschodzie

Czy dojdzie do wojny Sowiecko-japońskiej

TOKIO, 2.7. Agencja Domei donosi o zaostrzeniu się sytuacji w rejonie rzeki Amur. Według komunikatu agencji 5 samoloty sowieckie dokonały szeregu lotów nad wyspą Senufa oraz lotów wywiadowczych nad pozycjami japońsko-mandżurskimi na prawym brzegu rzeki Amur.

Koła polityczne przywiązują do tego faktu pogwałcenia granicy szczególne znaczenie — oświadcza agencja Domei — zwłaszcza, że komisarz Litwinow usiłował odeprzeć nowy protest złożony przez amb. Szigemitsu w Moskwie. Agencja donosi dalej, jakoby komisarz Litwinow odmówił zajęcia wyraźnego stanowiska w sprawie utrzymania status quo na wyspach Amuru i że amb. Szigemitsu zamierzał prowadzenia dalszych rozmów aż do czasu utrzymania z Tokio nowych instrukcji.

KONCENTRACJA WOJSK SOWIECKICH

LONDYN, 2.7. Wedle doniesień ze źródeł japońskich, Sowiety wzmacniają swe siły nad Amurem, zwłaszcza w okolicy Chabarowska. Doniesienia te brzmią alarmująco, przy czym podkreśla się, iż każdy, nawet błahy, incydent może wywołać zbrojne starcie. Zwracają uwagę na gorączkową mobilizację i przygotowania do ewentualnego starcia, jakie poczyniono w armii mandżurskiej.

Sytuacja jest tym poważniejsza, że rokowania podjęte przez ambasadora japońskiego w Moskwie, zostały przerwane wskutek stanowiska Litwinowa, który domagał się odszkodowania za zatopioną kanonierkę sowiecką.

Japonia pod żadnym warunkiem nie zamierza tolerować prób inwazji wojsk czerwonych na terytorium Mandżurii i wysunęła swoje ultimatywne żądania, domagające się natychmiastowego wycofania czerwonych wojsk z pogranicza Mandżurii oraz oddania zajętych wysp na Amurze. Żądania te pozostawił Litwinow bez odpowiedzi.

5 KANONIEREK SOWIECKICH

TOKIO, 2.7. Dotychczas nie ma tu trzędowego potwierdzenia wiadomości podanych przez prasę japońską o wycofaniu się oddziałów sowieckich z wysp Senufa i Bolszoj na Amurze. Z drugiej strony, wczoraj w nocy oznajmiono tu z Hsin-Kingu doniesienie, że kanonierki sowieckie w liczbie pięciu zgromadziły się w pobliżu wyspy Kan Szan-Tzu, należącej do Mandżurii. Wywołało to ze strony władz mandżurskich oświadczenie, że rozpoczną one kroki przeciwko kanonierkom sowieckim, o ile te ostatnie przekroczą na wodach Amuru linię demarkacyjną Mandżurii.

Rząd japoński ma nadzieję, że pertraktacje, prowadzone w Moskwie przez Szigemitsu doprowadzą do pomyślnego uregulowania konfliktu. Nie mniej jednak przedstawiciel sfer rządowych stwierdził dziś wobec dziennikarzy, że jeżeli Sowiety nie zechcą wycofać się z zajętych wysp nie podobna przewidzieć jakiego będzie dalszy rozwój wypadków.

BAZA MORSKA W MURMANSKU

TOKIO, 2.7. Agencja „Kokutsu“ donosi: sowiecki attache morski w Japonii, kap. II rangi Kirejew, na zapyta-

nie dziennikarzy japońskich, czy istnieją Sowiety budują w MurmanSKU bazę dla swej floty dalekowschodniej potwierdził tę wiadomość.

Według jego słów, rząd sowiecki powziął postanowienie wybudowania bazy na MurmanSKU wobec tego, że północna droga morska wzdłuż Syberii okazał się w zupełności dostępna dla okrętów.

Marsz. Śmigły-Rydz w Lublinie

interesował się wystawą koni

LUBLIN, 2.7. Dzisiaj przed południem przybył do Lublina Pan Marszałek Śmigły-Rydz. Auto, wiozące Pana Marszałka, zatrzymało się o godz. 11.50 przed bramą triumfalną Alei racławickiej. Dostojnego gościa powitali wojewoda lubelski dr. Rożniecki i dowódca O.K. 2 gen. Smorawiński. Przy dźwiękach hymnu narodowego p. Marszałek przeszedł przed frontem kompanii honorowej miejscowego pułku piechoty oraz korpusu oficerskiego i podoficerskiego, po czym powitał p. Marszałka prezydent miasta Lublina Liszkowicz w otoczeniu rady miejskiej, przedstawicieli władz i urzędów.

Wśród wiwatów i entuzjastycznych

okrzyków tłumów publiczności, wśród szpalerów związków, organizacji i towarzyszy ze sztandarami p. Marszałek udał się na Plac wystawowy, gdzie mieści się obecnie wszechpolska wystawa koni.

Tu powitał p. Marszałka prezes naczelnej organizacji związków hodowców koni w Polsce p. Karłowski oraz prezes lubelskiego Związku hodowców koni p. Budny.

Na placu wystawowym p. Marszałek w otoczeniu swity zasiadł na trybunie honorowej, po czym odbył się pokaz koni, trwający blisko 2 godziny.

W powrotnej drodze tłumy publiczności witały p. Marszałka entuzjastycznymi okrzykami.

Anglia grozi poparciem Walencji

Czy układ o nieinterwencji będzie utrzymany?

LONDYN, 2.7. Cała prasa angielska powtarza to samo, niewątpliwie inspirowane z kół oficjalnych, ostrzeżenie pod adresem Niemiec i Włoch, że jeżeli nie zgodzą się na kontrolę morską wybrzeży Hiszpanii przez W. Brytanię i Francję, to rząd brytyjski w całkowitym porozumieniu z rządem francuskim rezerwuje sobie zupełnie wolną rękę powrotu do stanu, jaki istniał przed wprowadzeniem w życie układu o nieinterwencji. Nie będzie to jednak oznaczało neutralności w sensie przyznania obu stronom walczącym w Hiszpanii praw stron wojujących.

W. Brytania wychodzi z założenia, że wojna domowa w Hiszpanii nie ogranicza się do elementów tylko hiszpańskich, lecz wskutek udziału obcych czynników przybrała charakter między narodowy. W. Brytania mogłaby więc tylko wówczas rozważyć udzielenie obu stronom praw kombatanów, o ile obecne elementy usunęłyby się z Hiszpanii. — Bez tego W. Brytania — jak przewidyje prasa — powróci do stanu, w którym dozwolony będzie wywóz broni i amunicji do Hiszpanii.

W tym stanie rzeczy — ostrzega prasa — możliwości przewożenia broni przez granicę francuską rządu w Walencji są daleko większe, aniżeli możliwości dowozu broni drogą morską dla zwolenników gen. Franco.

OBRADY

LONDYN, 2.7. O godz. 11 rozpoczęło się posiedzenie podkomitetu nieinterwencji. Obecni są na zebraniu przedstawiciele W. Brytanii, Niemiec, Włoch Francji, Zw. Sowieckiego i Portugalii.

Obok amb. Ribbentropa zasiada również radca Woizmann, który przybył z Berlina wczoraj wieczorem przywożąc z sobą instrukcje rządu Rzeszy. Przed posiedzeniem amb. Corbin konferował pół godziny z min. Edenem.

LONDYN, 2.7. Jak donosi agencja Reutersa w związku z dzisiejszym posiedzeniem komitetu nieinterwencji, — wspólna deklaracja włosko-niemiecka stwierdza, że oba rządy zbadały ostatnio jeszcze raz sytuację w Hiszpanii i są zdecydowane trwać przy zasadzie nieinterwencji.

Propozycja angielsko-francuska w

kwestii kontroli nie może być — zdaniem Włoch i Niemiec — ze znanych już powodów uznana za zadawalną — ce rozwiazanie sprawy. Oba rządy zdają sobie jednak w pełni sprawę z powagi sytuacji i uważają za rzecz konieczną poszukiwanie nowych środków, któreby zapewniły jak największą skuteczność akcji nieinterwencji.

Powodując się tymi względami, Włochy i Niemcy gotowe są przedłożyć komitetowi nowe propozycje, w myśl których wszystkie mocarstwa przyznałyby, tak powstańcom, jak rządowi w Walencji prawa stron walczących. Decyzja taka przyczyniłaby się do wzmocnienia polityki nieinterwencji, gdyż z chwilą uznania obu stron za prowadzące wojnę, państwa musiałoby nie tylko przestrzegać zasad nieinterwencji, ale w myśl przepisów prawa międzynarodowego także zasady ścisłej neutralności wobec wypadków hiszpańskich.

System taki okazałby się skuteczniejszy, niż dotychczasowy, system kontroli, który zresztą można by także utrzymać w mocy z wyjątkiem zasady patrolowania wybrzeży hiszpańskich przez okręty mocarstw, co okazało się niecelowe.

Należałoby natomiast utrzymać zasadę kontroli granic lądowych Hiszpanii oraz kontroli portów.

W zakończeniu rządy niemieckie i włoskie stwierdzają, że gotowe są wysłuchać wszelkich innych propozycji w omawianej sprawie.

SPRZECIW

PARYŻ, 2.7. Według wiadomości ze źródeł francuskich, na dzisiejszym porannym posiedzeniu komitetu nieinterwencji propozycje niemiecko-włoskie spotkały się z zasadniczym sprzeciwem ze strony Anglii, Francji i ZSSR.

Zorganizowanie oddziału miejskiego

Obozu Zjednoczenia Narodowego w Olkuszu

Wczoraj odbyło się w Resursie w Olkuszu zebranie organizacyjne oddziału organizacji miejskiej Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Na zebranie przybyło około 200 osób reprezentujących wszystkie sfery miejscowego społeczeństwa.

Do zebranych przemawiał przewodniczący Okręgu miejskiego OZN. mec. Lipki, po czym zabierali głos pp.: dr. Lanfiski, Okrajniowa, Fr. Zbieg, Ku-

biczek, Nowak i Witeczyńska.

Skład prezydium oddziału stanowią pp.: adw. Antoni Ziółkowski, przewodniczący, dr. Julian Lapiński wiceprzewodniczący, Zofia Okrajniowa sekretarz, Jan Stachurski skarbnik, Fr. Zbieg, prezes Federacji, Józef Świątkowski, kłupiec, Jan Jarno, rzemieślnik, M. Majewski, burmistrz, Jan Nowak robotnik i Stanisław Kotowicz, prezes Zw. legistów.

Posłowie kieleccy

ZĄDAJĄ ZWOŁANIA SEJMU

Ogłoszono komunikat parlamentarnej grupy regionalnej województwa Kieleckiego, który pokrywa się z komunikatem grupy kwowskiej i kończy się postanowieniem wystąpienia, na podstawie art. 3-uzw. 1 Konstytucji, do Pana Prezydenta Rzplitej z wnioskiem o otwarcie sesji nadzwyczajnej dla uregulowania konfliktu wawelskiego.

Jak ugaszono pożar na „Batorym”

interesujące informacje prasy polsko-amerykańskiej

Prasa polsko-amerykańska w numerach, które dotarły ostatnio do Polski, podaje kilka interesujących szczegółów o pożarze w maszynowni m/s „Batory” w czasie jego ostatniej podróży z Gdyni do Nowego Jorku. Ponadto przytaczamy za buffalowskim „Dziennikiem dla Wszystkich” szereg informacji o akcji ratowniczej na m/s „Batory”.

Motorowiec „Batory” przybył do portu nowojorskiego w niedzielę 6 czerwca, a kilkunastominutowe opóźnienie. Pożar w jego maszynowni powstał w czwartek, 3 czerwca o godz. 15.00. Zapaliła się ropa dieslowa. W chwili, gdy zasygnalizowano pożar na statku, m/s „Batory” znajdował się w odległości 940 mil od Nowego Jorku. W półtorej minuty po alarmie wprawiono w ruch aparaty przeciwpożarowe, a w ciągu 7 minut wszystkie ognioszczelne drzwi na statku zostały zamknięte. Po puszczeniu w ruch aparatu, stojącego do gaszenia ognia dwudziestki węgla, stwierdzono pożar w maszynowni w zarodku.

Załoga „Batorego” pod kierownictwem kapitana Borkowskiego i oficerów statku opanowała w ciągu dwudziestu minut sytuację całkowicie, działając tak sprawnie i z taką pogodą ducha oraz z taką krewką, że wielu z pasażerów nawet się nie zorientowało, iż na statku coś zaszło. M. in. orkiestra okrętowa, która pomagała w akcji przeciwpożarowej, w chwili późniejszej koncertowała już na pokładzie normalnie, jak to przewidywał rozkład dnia. To też pasażerowie statku zachowali pełen spokój.

Kapitan Borkowski skomunikował się przy pomocy radia, które funkcjonowało stale bez zarzutu z motorowcem „Piłsudski”, płynącym z Nowego Jorku do Kopenhagi i Gdyni oraz z biurem Linii Gdynia—Ameryka w Nowym Jorku, informując je o przebiegu akcji. Motorowiec „Piłsudski” w kilka godzin po opanowaniu sytuacji na „Batorym” zbliżył się do niego i następnie towarzyszył mu przez dwie godziny, gdy „Batory” płynął już sam w stronę Nowego Jorku. Widząc, że jego pomoc jest zbędna, „Piłsudski” zawrócił i pospieszył w swoją podróż.

Nikt z pasażerów ani z załogi nie uległ najmniejszemu wypadkowi. Musiano jedynie zmienić kabiny 20 pasażerom.

Załoga „Batorego” pod kierownictwem pierwszego mechanika inż. Bomby uruchomiła maszynę w ciągu 3 godzin po pożarze i statek ruszył od razu z szybkością 15 węzłów w dalszą drogę. W parę godzin później m/s „Batory” stanął już z szybkością 16 węzłów, a pod koniec podróży, w sobotę i w niedzielę robił nawet 17 węzłów.

Wszystcy pasażerowie, którzy przybyli na „Batorym” do Nowego Jorku, bez różnicy narodowości i klasy, w której podróż odbywali, wyrażają się jak najbardziej do przedstawicieli prasy amerykańskiej o świetnych urządzeniach przeciwpożarowych na statku oraz o doskonałym zachowaniu się jego załogi.

Obniżenie stopy procentowej w bankach prywatnych

WARSZAWA, 2.7. — Od dnia 1 lipca Związek Banków w Polsce obniżył stopę procentową od wkładów w bankach prywatnych o pół do 1 procent.

Odsetki od książeczek wkładowych obniżono z 5 i pół na 4 i pół proc.

Oprocentowanie rachunków bieżących płatnych na każde żądanie — zmniejszono z 3 i trzy czwarte — 4% na 3 i jedna czwarta — 3 i pół proc.

Wkłady związane z terminem wy-

wiedzenia do 6 miesięcy będą oprocentowane w wysokości 5 i pół proc. zamiast 6 proc.

Obniżenie stopy procentowej od wkładów w bankach prywatnych pozostaje w związku z dążeniem rządu do uporządkowania rynku kredytowo - pieniężnego w Polsce i przeprowadzenia właściwej korektury między stopą rentowności wkładów a papierów procentowych i akcji przemysłowych.

Spadek kursu franka o 40 proc.

PARYŻ, 2.7. Dzienniki poranne omawiają na naczelnym miejscu dewaluację franka, która w czwartek po wznowieniu działalności giełdy osiągnęła 40 proc.

„Excelsior” omawia sytuację walutową w artykule p.t. „Nowy frank będzie tyle wart, jaką wartość Francuzi sami mu nadadzą”. Dziennik wyraża

opinię, że obrona franka musi być przeprowadzona w sposób trwały i na drodze przywrócenia zaufania do waluty kraju, oraz powrotu kapitałów francuskich, wywiezionych zagranicę.

„Figaro” wskazuje, że minister finansów otrzymał pewien termin, który musi należycie wykorzystać, żeby ożywić działalność gospodarczą kraju i przywrócić zaufanie.

Jak masoni i socjaliści wyzyskują konflikt?

Katolicka Agencja Prasowa komunikuje:

„Sprawa przeniesienia trumny marszałka Piłsudskiego do krypty pod Srebrnymi Dzwonami należy obecnie do kompetencji miarodajnych władz kościelnych i państwowych. Nie wątpimy, że w sposób zadawalający będzie rozstrzygnięta.

Konflikt, jaki wyłonił się z racji przeniesienia zwłok Marszałka do nowej krypty usiłuje wyzyskać dla swych celów walki z religią i Kościołem prasa maońska, socjalistyczna i komunistyczna. Oczywiście tej prasie i związkom, które ona reprezentuje, w najmniejszej mierze nie chodzi o kult dla Marszałka.

Ostatni numer (z dn. 4 bm.) „Tygod-

nia Robotnika” przepełniony jest napaściami na Kościół katolicki. Pismo to wprost nawołuje do „oddzielenia Kościoła od państwa”, do zerwania „obowiązującego obecnie konkordatu z Rzymem”. Podobne hasła głosi organ Związku nauczycielstwa polskiego „Dziennik Poranny”, który domaga się rewizji konkordatu, ślubów i rozwojów cywilnych, do „przebudowy z gruntu” stosunku państwa do Kościoła. Ponadto „Tydzień Robotnika” zapowiada ukazanie się specjalnego numeru „antyklerykalnego” wraz z karykaturami. Wydawnictwo pisma socjalistycznego zapowiada, że dołoży starań, aby numer antyklerykalny dotarł „do każdego warsztatu, do każdej izby robotniczej i chłopskiej”.

Widzimy zatem, że elementy radykalno - maońskie i socjalistyczne czynią wszystko, aby odegrać się na froncie bezbożniczym, zwięzonym w ostatnich miesiącach dzięki zdecydowanej akcji przeciwkomunistycznej ze strony społeczeństwa polskiego.

Komunikacja lotnicza

NAD ATLANTYKIEM ROZPOCZĘTA

NOWY JORK, 2.7. Dzisiaj rozpoczęły się pierwsze próby ustalenia komunikacji powietrznej przez Atlantyk. Z Nowego Jorku odleciały 2 hydroplany a jeden z Southampton.

Trasa dzieli się na trzy etapy. Pierwszy kończy się w Botwood na Nowej Ziemi i wynosi 1.725 km., w drugim etapie hydroplany będą wodować na rzece Shanon w Irlandii po przebyciu 3.210 km.

Trzeci etap z wodowaniem w Southampton wynosić będzie 525 km. W powrotnym kierunku trasa będzie przebiegać tą samą drogą.

12-sto piętro

DWORZEC CENTRALNY W WARSZAWIE

WARSZAWA, 1.7. — W ciągu lata zakończone będą prace przy wznoszeniu konstrukcji stalowej dla budynku nowego dworca Centralnego przy al. Jerozolimskich.

Nowy dworzec kolejowy będzie miał około 12 pięter wysokości. Dominować on będzie nad wszystkimi budynkami w tej okolicy miasta.

Drzymałowo

ZAMIAST PODGRADOWIC

WOLSZTYN, 1.7. — Wolsztyńska rada powiatowa powzięła uchwałę przemianowania miejscowości Podgradowice, w której mieszkał Michał Drzymała na „Drzymałowo”.

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Tendencja dla pożyczek państwowych jednolita, dla listów zastawnych mocniejsza, dla akcji nieco mocniejsza. Rubel srebrny 1.40. 100 kopejek w bilonie rosyjskim 0,60. W obrot. prywatnych 3 proc. renta ziemiska (1000 zł.) 53,00; (500 zł.) 54,00. Pożyczka dolarowa w obrotach prywatnych: 7 proc. poz. m. Warszawy (Magistrat) 50,50.

Dewizy: Holandia 290,90; Bruksela 89,20; Kopenhaga 116,70; Londyn 26,14; Mediolan 27,88; Nowy Jork 5,28 1/2; Nowy Jork (kabel) 5,28 i trzy czwarte; Paryż 20,80; Praga 18,42; Sztokholm 134,80; Zurych 121,00.

Papiery procentowe: 3 proc. poz. prem. inwest. I em. 64,00, II em. 64,50; 3 proc. poz. prem. inwest. seriowa II em. 84,00; 4 proc. państwowa pożyczka premiiowa dolarowa 36,25; 4 proc. pożyczka konsolidacyjna (większe) 53,15; 4 proc. pożyczka konsolidacyjna (drobne) 52,00; Świadczenia 4 1/2% wewn. poz. państwowej 1937 r. 49,00 — 48,88 — 48,30.

Akcje: Bank Polski 99,50; Warsz. Tow. Fabr. Cukru 28,50 — 28,75 — 28,30; Węgiel 20,50.

GUY DE TERAMOND.

REKINY

(3)

Wiedział już, że nazywa się Mehmet Ruhdi, że jest obywatelem tureckim i że żona mieszka w Salonikach, gdzie prowadzi oddział firmy.

Jeszcze tego samego wieczora Mehmet Ruhdi i Konka byli najlepszymi przyjaciółmi i wspólnie spożywali kolację w wagonie restauracyjnym. Aczkolwiek pochodzili z tak różnych stron, to jednak dziwnym trafem odkryli w sobie moc wspólnych upodobań.

Mehmet Ruhdi do reszty podbił serce Konki, gdy powiedział, że był w mieście na Pomorzu i spędził nawet kiedyś całą dobę w Kartuzach, gdzie jeździł kółką po jeziorze.

Otrzymał radości i śmiech Kaszuba, gdy się o tym dowiedział, napętrzył cały wagon, wywołując uśmiechy na twarzach dystygnowanych towarzyszy podróży.

— Kartuzi! To przecież moje rodzin-

ne miasto! Setki razy jeździłem po tym jeziorze! Moja matka do dziś tam mieszka!

Aż do przyjazdu do stolicy Bułgarii Konka i Mehmet Ruhdi nie przestali rozmawiać przyjaźnie. Konka był zachwycony swoim towarzyszem.

Cóż to za miły człowiek z tego Turka! Taki układny i pełen humoru!

Po kilku godzinach rozmowy Konka opowiedział towarzyszkowi w ogólnym zarysie cel swojej podróży. Nie wygadał się oczywiście ze wszystkiego, broń Boże, ale czemu miałby przed poczwiercem ukrywać, że jedzie do Arabii, aby dowiedzieć się czegoś konkretnego o szeliku nazwiskiem Ibrahim-ben-Rabach?

— Ibrahim-ben-Rabach? — powtórzył Turek, tonem człowieka, który uścisnął szelika czegoś w pamięci. — Mam wrażenie, że nazwisko to nie jest mi obce. Gdzież ja do licha mogłem się z

nim spotkać? No, naturalnie, już wiem! To ten poczciwy Haranadi suszył mi ciągle głowę swoim szelikiem Ibrahimem-ben-Rabachem!... I pałacem tego szelika... I niesłychanymi jego bogactwami...

Konka wstał z miejsca, zelektryzowany.

— Kto to jest ten Haranadi? — zapytał podniecony.

— To jest biedak — odpowiedział kupiec — który kiedyś miał doskonałe stanowisko. Był wodzem zastępu wojsków tego właśnie szelika.

— Czy on już nie żyje?

— żyje. Mówię o nim w ten sposób, ponieważ obecnie to już właściwie człowiek skończony. Zupełnie oghupiały i przeżarty narkotykami. Przebywa stale w tureckiej palarni opium w Salonikach. W nielicznych chwilach przytomności umysłu opowiada o swych dawnych przeżyciach i ciągle mówi o swym sławetnym szeliku...

— Czy nie mógłbym się z nim zobaczyć?

— Z Haranadim? Nic prostszego! Zaprowadzę pana do Polikara. Tak się na-

zywa właściciel palarni, gdzie Haranadi stale się truje — wyjaśnił. — Jeżeli będzie pan miał szczęście i spotka go pan przed trzecią fajką, może da się z niego coś wyciągnąć. Ale niestety, jak każdy starszy człowiek, a w dodatku narkoman, nie wie zupełnie, co się ostatnio działo. Opowiada ciągle historie sprzed piętnastu laty, kiedy był jeszcze w pełni sił.

— Ależ proszę pana, te rzeczy właśnie najbardziej mnie interesują! — wykrzyknął Konka, coraz bardziej podniecony.

Błogosławił w duchu los, który zesłał na jego drogę tego tureckiego fabrykanta dywanów.

Gdy pociąg wjechał na dworzec w Sofii, nasi dwaj znajomi wyszli razem na miasto. Mieli przed sobą kilka godzin czasu.

Na jednym z najlepszych i najpiękniejszych bulwarów odkryli wspaniałą restaurację, której zalety Turek skwapliwie wychwalał. Zjedli znakomity obiad, suto zakrapiany alkoholem.

Incydent sowiecko-japoński na Amurze

Na Dalekim Wschodzie dawno już nie było żadnego poważniejszego incydentu. Jeśli chodzi o dziedziczą stosunków japońsko-chińskich, nadebrały nawet wiadomości, świadczące o tendencji Japonii do załagodzenia istniejących zadrażnień zarówno z Chinami, jak i mocarstwami mającymi w Chinach swoje bardzo poważne interesy gospodarcze i polityczne, t. zn. z Wielką Brytanią i Stanami Zjednoczonymi. Am basador japoński w Londynie wystąpił nawet pod adresem rządu angielskiego z dość konkretnymi propozycjami i nawijał na ten temat rozmowy, które są, zdaje się, w dalszym ciągu kontynuowane.

Natomiast w stosunkach japońsko-sowieckich nie można było w ostatnim okresie zaobserwować żadnej zmiany. Są one szczególnie od czasu aneksji przez Japonię w latach 1931-32 chińskiej Mandżurii i utworzenia z niej pseudo-niezależnego państwa Mandżukuo, stale nieufne i wrogie. Większość znawców Dalekiego Wschodu jest zdania, że zbliżony konflikt między Japonią a Sowietami jest w dalszej lub bliższej przyszłości nieunikniony i że głównym celem akcji japońskiej w Mandżurii, Mongolii Wewnętrznej i w Chinach północnych jest oddzielenie Chin od ZSSR pasem terytoriów zależnych od Japonii, co uniemożliwiło w wypadku wojny kooperację zbrojną Sowietów z rządem mankińskim, czy choćby tylko z wojskami czerwonych prowincji chińskich, nie uznających władzy Nankinu i autorytetu marszałka Czang-Kai-Szeka.

Głównym natomiast terenem przyszłej politycznej i demograficznej ekspansji japońskiej byłby nieprzeludnione Chiny, nadające się jedynie na rynek zbytu dla towarów japońskich, ale pełną niewykorzystanych bogactw naturalnych i słabo zaludnioną sowiecką Syberia Wschodnią.

W tych warunkach poważny incydent japońsko-sowiecki na Amurze, stanowiący północną granicę Mandżukuo z sowiecką Syberią Wschodnią budzić musi powszechne zainteresowanie. Konflikt ma dotąd przebieg następny.

20 czerwca dwa oddziały sowieckich żołnierzy wylądowały na wyspach Senufa i Bolszaj, położonych opodal mandżurskiego brzegu Amura i zamieszkałych przez ludność mandżurską. Na jednej z tych wysp mieściła się mandżurska stacja reflektorów przeciwlotniczych. Oddziały sowieckie zagospodarowały się na wyspach, zorganizowały dostawę broni, a jednocześnie dokoła wysp zaczęły krążyć 10 kanonierek z wojennej floty III floty Sowietów.

Rząd mandżurski uznał to za naruszenie jego suwerenności i aneksję terytorium należącego do Mandżurii i wystosował do rządu sowieckiego notę protestacyjną z żądaniem ewakuacji zajętych wysp.

Gdy nota ta pozostała bez skutku, interwencyjnie ujęła w swoje ręce bezpośrednio Japonia i wystąpiła z 24-godzinnym ultimatum, grożąc odebraniem wysp siłą zbrojną.

W Moskwie wywołano to duże wrażenie. P. Litwinow oświadczył ambasadorowi Szigetani, że wprawdzie zdaniem rządu sowieckiego wyspy te nigdy nie należały do Mandżurii, gdyż w latach 1858 i 1860, kiedy ustalono granicę między Rosją a Chinami, wyspy te były położone bliżej brzegu rosyjskiego (Amur w międzyczasie przesunął nieco swoje koryta), ale że rząd sowiecki wycofa swoje oddziały, by można przeprowadzić spokojnie rokowania dyplomatyczne na temat tych wysp.

W ten sposób zatarg japońsko-sowiecki został jakby załagodzony, czy nawet złagodzony. Tymczasem 30-go czerwca nastąpiło jego zaostrenie przez nowy incydent, polegający już tym razem na obrojniu starciu sowiecko-mandżurskim. Według relacji japońskiej, trzy kanonierki sowieckie rozpoczęły ostrzeliwanie oddziałów japońskich, stacjonujących na mandżurskim brzegu rzeki Wydzajala nie strzelając, w wyniku której jedna kanonierka sowiecka została zatopiona, a druga poważnie uszkodzona.

Nie mamy, jak będzie dalszy przebieg incydentu, wiadomości, ale zdaje się, że...

by mogła z niego powstać większa awantura wojenna japońsko-sowiecka. Obie strony nie są zdane się przygotowane jeszcze należyte do zbrojnej rozgrywki mimo, że zarówno Japonia, jak i Sowiety przygotowują się do niej bezustannie, kładąc wszelki wysiłek w wyekwipowanie t. zw. armii kwantunskiej, względnie dalekowschodniej armii czerwoonej marsz. Bluchehera.

Szczególnie Sowiety ze względu na...

swój wciąż kulejący transport kolejowy nie są jeszcze dziś przygotowane na prowadzenie wojny w odległości tysięcy km. od swych głównych centrów przemysłowych.

To też liczyć się należy z ustępstwami z ich strony, które przyszyją się do zlikwidowania incydentu, jakkolwiek prestige Sowietów silnie na tym ucierpi.

Król Karol zaprosił do Bukaresztu Marsz. Smigłego-Rydza

Król Karol III zegnając się w czwartek z marszałkiem Smigłym-Rydzem na dworcu w Kralowie, zaprosił marszałka do Bukaresztu, nadmieniając że spodziewa się już wkrótce ujrzeć go w stolicy Rumunii.

W czwartek pociągiem po południowym wyjechał do Bukaresztu szef sztabu głównego gen. bryg. Wacław Stachiewicz. W podróży towarzyszył...

mu jego zastępca gen. bryg. Tadeusz Malinowski oraz kilku wyższych oficerów sztabu generalnego.

W piątek, gen. Stachiewicz przybywa do Bukaresztu.

Pisma rumuńskie w związku z wizytą polskich wojskowych, zamieszczają fotografie i obszerny artykuły poświęcone polsko-rumuńskiemu braterstwu broni.

List biskupa berlińskiego do kanclerza Hitlera

Biskup berliński, hr. Preusing, wystosował list protestacyjny do kanclerza Hitlera, w którym sprzeciwia się zdecydowanie kampanii oskarżenia kleru katolickiego w Niemczech o postępek, sprzeczny z moralnością.

Wykazuje on ponadto, że religia katolicka w Niemczech wystawiona jest na ustawiczne szykany.

Do rządu tych szykan należą podane w liście fakty, jak zburzenie ołtarza postawionego podczas święta Bożego Ciała, próba zamachu na osobę kardynała monachijskiego Faulhabera, zbestializowanie krucyfiksów w dwóch miastach niemieckich oraz jednego z kościołów pod Berlinem.

4-miliardowa pożyczka na zbrojenia sowieckie

Centralny komitet wykonawczy i rada komisarzy ludowych Związku sowieckiego uchwalili emitować nową pożyczkę wewnętrzną na sumę 4 miliardów rubli, przeznaczoną na „wzmocnienie obrony ZSRR”.

Obligacje pożyczki opiewać będą na 500, 200, 100, 50, 25 i 10 rubli. Odsetek roczny wynosić będzie 4 proc. Termin spłaty 20-letni, poczynając od dnia 1 grudnia r. b. do dnia 1 grudnia 1957 r.

Konieczność emisji pożyczki powyższej jest umotywowana tym, że masy...

pracujące wysuwały rzekomo ostatnio żądanie rozpisania pożyczki na obronę państwa sowieckiego, zagrożonego przez licznych wrogów. Istotnie, od czasu stracenia w dniu 11 czerwca b. r. 8 generałów, z marszałkiem Tuchaczewskim na czele, pracownicy różnych przedsiębiorstw przemysłowych i urzędów, oraz członkowie kolechozów zgłaszali wnioski o przyspieszenie wydania ustawy w sprawie zaciągnięcia pożyczki powyższej.

Należy jednak zaznaczyć, że wszyst-

Polski pawilon na wystawie paryskiej

(Korespondencja własna „Kurjera Zachodniego”)

Paryż, w lipcu

Jakoś z tym Kopernikiem nie wiódzie się nam. W naszym pawilonie jest on jednym z najwybitniejszych Polaków, a obok w pawilonie niemieckim jest on również jednym z najwybitniejszych Niemców.

A wogóle to ten polski pawilon wypadł jakoś dziwnie. Otoczony z obu stron przez dwa bardzo wysokie gmachy — pawilony niemiecki i moskiewski, a przytem nie stanowiący jednolitej bryły, tylko szereg niskich, luźno ze sobą związanych budynków, wreszcie ocyniony drzewami, zginął on zupełnie. Ratuje nieco sytuację powiewająca na bardzo wysokim maszcie flaga polska. Ale oprócz Polaków mało kto ją zna. Do pawilonu więc polskiego doprowadzi tylko plan wystawy lub przewodnik. Jest to skromnie ukryty „fiolek” wystawy.

I podobnie jak kwiat składa się on z kilku części: korzenia, łodygi, liści i samego kwiatu.

Zwiedzającym pozostawiam zadanie odnalezienia na miejscu, jakie fragmenty wystawy odpowiadają tym poszczególnym częściom kwiatu. Tu więc je tylko wymienię i scharakteryzuję.

A więc mamy najpierw okrągłą, dośyć stosunkowo wysoką salę, w której znajduje się szereg posągów najwybitniejszych Polaków. Jest to jakoby la salle d'honneur. Droga z tej sali prowadzi do następnego pawilonu, w któ-

rym rzuca się w oczy zupełnie zwariowany, ale mimo to bardzo udany „projekt pokoju konstruktora samolotów”. I tu od razu nasuwa się pytanie: „Co w tym projekcie, oprócz nazwiska autorów (arch. Brukalscy) jest polskiego?” Taki projekt mógłby stworzyć każdy utalentowany architekt, posiadający nieco fantazji i smaku. Równie dobrze Szwed, jak i Kubańczyk, Francuz lub Turak.

A prawie naprzeciwko znajdują się gabloty z wyrobami Monopoli Tytoniowego i Spirytusowego. Gabloty takie same, jakie widzieliśmy już szereg razy na wszystkich naszych wystawach. Opakowania i butelki!

I znów nasuwa się pytanie. Skąd magle w Polsce przemysł tytoniowy? Czyż to jest również charakterystyczne dla Polski jak np. dla Bulgarii, Grecji lub Turcji? Przecież polskiego tytoniu jest bardzo mało.

Co innego ze spirytusem. Ten stanowi w naszym życiu gospodarczym poważną pozycję i należy mu się miejsce na wystawie, tylko w każdym razie nie w tym miejscu. Sklepek Wedla, gdyż inaczej tego nazwać nie można, gdzie jest nawet dźwięk ruch wśród chętnych nabywców, zakończy ten pawilon.

A potem idzie łączka. Taka sobie dobrze utrzymana łączka. I niewielkie okragle wzniesienie dla orkiestry. I tarasik dla kawiarni. I miejsce dla restauracji.

kie te rezolucje były uchwalane pod bezpośrednim przymusem władz sowieckich.

Z DNIA

KLUB 11 LISTOPADA ZAREJESTROWANY

Do rejestru stowarzyszeń Komisariat Rządu na m. Warszawie wiadomości została organizacja p. n. „Klub 11-go Listopada”. Do zadań tego stowarzyszenia — wg. statutu — należy brzewienie idei obrony kraju w życiu prywatnym, gospodarczym, społecznym i kulturalnym.

PULKOWNIK KOWALEWSKI PODSEKRETARZEM STANU

Warszawska prasa zamieszcza następującą wiadomość:

Jak się dowiadujemy, płk. Kowalewski ma być w najbliższym czasie mianowany podsekretarzem stanu w Prezydium Rady ministrów, zachowując swoje dotychczasowe fundacje w OZN.

Trzeba zaznaczyć, że od czasu, gdy płk. Kowalewski opuścił placówkę w Bukareszcie, pogłoski te kilkakrotnie się powtórzyły. Obecnie — jak wiadomo — płk. Kowalewski był przyjęty przed kilku dniami przez szefa rządu gen. Stawoj - Składkowskiego.

Propadandowy raid KUPCÓW IRAŃSKICH

Z Mazenderanu (prowincja irańska ciągnąca się pod Morzem Kaspijskim) wyruszył w czerwcu oryginalny orszak. Miejscowi kupcy przekonali się, że z każdym dniem zmniejsza się powodzenie i zbyt towaru. Domy i magazyny zapelniają się pod sufit barwnymi wzorami dywanów. Pragnąc przeto rozpowszechnić sprzedaż dywanów w innych krajach kupcy zorganizowali 15-osobową ekspedycję, której celem był objazd całego kontynentu.

Członkowie ekspedycji otrzymali paszporty i wizy wjazdowe do wszystkich państw europejskich, w których będą zachwalać swój towar i jednocześnie zachęcać ludność do nabywania przepięknych deseni dywanów. Ekspedycja udała się w podróż, zabierając ze sobą małe osiołki, które dźwigają na swych grzbietach wielkie bele dywanów turkmeńskich i bucharskich.

Zapisz się na członka P. M. S.

GŁOSY PUBLICZNE

Organizujemy polski handel i rzemiosło

Na marginesie uchwały kupców i rzemieślników polskich w Dąbrowie

Nie stojąc nawet na stanowisku czyśto gospodarzy i nie uważając procesów gospodarczych za najistotniejszą część życia obywatelskiego przyznajemy jednak musimy, że te procesy gospodarcze mają bardzo duże znaczenie jeśli chodzi o usługaćce ponad gospodarczych celów. Faktem jest niezaprzeczone, że rozwój handel w najszerszym tego słowa znaczeniu, a więc handel wielki hurtowy jak i handel detaliczny, i rzemiosło mają przed sobą zupełnie określone zadania gospodarcze, które spełniają i dlatego te zadania życia gospodarczego znajdują pełne uzasadnienie swego istnienia i są nieodzowne w ustroju gospodarczym.

W Polsce społeczna rola handlu i rzemiosła nie znajdowała należytego zrozumienia i to zarówno wśród społeczeństwa jak i u czynników rządzących. Często mówiło się u nas o handlu jako obyczajnym pośredniku nie stwarzającym żadnych nowych wartości, a żyjącym tylko z wyzysku warstw produkcyjnych. Doktryna gospodarcza fizjokratów uwiarydlała u nas na długi czas starą niechęć stanu szlacheckiego do tych co się „łokiem i wagą parali”. To błędne, a krzywdzące handel i rzemiosło pokazuje u nas do dnia dzisiejszego. Dlatego też ten handel był często kołem ofiarnym. Jak się coś zaczęło psuć w gospodarce to zaraz wina musiała być po stronie handlu, że podraża produkt, że stwarza niepotrzebne pośrednictwo itp. Nie bardzo chce się pomyśleć w głowach, że handel stwarza właśnie nowe wartości, przez przemieszczenie dóbr w przestrzeni i czasie. W przestrzeni dla tego, że dobra magazynowane w jednym miejscu na skutek zbyt wielkiej podaży straciły by tam na swej wartości, podczas gdy cena ich byłaby tam wysoka, gdzie dalby się odczuć ich brak. Handel przeprowadza te dobra szeroko, pozwalając konsumentowi zaspokajać swe potrzeby i podnosząc przez to standard życiowy ludności. W czasie zaś przenosi je dlatego, że magazynując dobra w oczekiwaniu na rynek zbytu nie powoduje ich niszczenie. Oprócz tych dwóch momentów uzasadniających aż nadto celowość i pożytek handlu spełnia on jeszcze jedno bardzo ważne zadanie społeczne. Oto przez bezpośrednie zetknięcie się kupca detalisty z konsumentem, tenkniecie o które tak trudno jest wytwórcom, kupiec staje się niejako dysponentem rynku. Pozwając bowiem upodobania klienteli i starając się tę klientelę zadowolnić ma możność dużego wpływu na rozszerzenie się produkcji, powodując z drugiej strony wzrost potrzeb u szerokiej mas. Ten zaś wzrost potrzeb jest niezaprzeczalną dźwignią i motorem postępu cywilizacji.

Jeśli chodzi o rzemiosło, to jatkolwiek zarzutów podobnych nie wysuwano, jednakże stan ten spotykał się od początku istnienia Państwa Polskiego z dużą dozą ignorancji i niezrozumienia. Były temu może i winne rozmaite projekty gospodarczego zbawienia Polski, wysuwane przez różne ugrupowania polityczne, a zmierzające do stworzenia u nas kraju przemysłowego to zwów rolniczego. Nie rozumiano bowiem, że tylko wszechstronny rozwój wszystkich sił wytwórczych może być gwarancją prawdziwego postępu gospodarczego. A przecież rzemiosło jest grupa samostojnych wytwórców odgrywa niesłychanie ważną rolę gospodarczą. W dobie rozwoju maszynizmu, w dobie masowej produkcji rzemieślnik przedstawia sobą typ wytwórcy indywidualnego, zdolnego zaspokoić wybredne gusta swego odbiorcy, przez sposób wykonania zamówienia odbiegający od utartych szablonów maszynowych, może on zatem przedstawiać sobą — powiedziałbym nawet — artystyczny typ wytwórcy.

Na wyjątek wojny znaczenie rzemiosła wzrosło. Przy dzisiejszym sposobie prowadzenia walki nieprzyjacieli niekiedy będzie dążyć do stopniowego wyłączenia nas z życia politycznego.

koniecznych środków zaopatrzenia. Jeśli to jest możliwe w odniesieniu do niewielkiej ilości dużych zakładów, to wydaje się prawie niemożliwym zniszczenie tysięcy drobnych warsztatów rzemieślniczych, które w takich wypadkach mogą oddać nieocenione usługi, zaopatrując wojsko w swoje wyroby. W interesie nawet wielkiego przemysłu leży winien rozwój rzemiosła, gdyż nie stwarzając konkurencji przez indywidualny charakter swej produkcji, dostarcza ono wytworów wyciągniętych z naturalnego ludności.

Przytoczone powyżej momenty natury gospodarczej i społecznej uzasadniają chyba aż nadto konieczność rozwoju handlu i rzemiosła. Dochodzi jeszcze do tego moment socjalny. W dobie panującego bezrobocia i szybkiego u nas przyrostu naturalnego ludności

handel i rzemiosło pozwalają bardzo dużemu odsetkowi ludzi znaleźć niezależne źródło utrzymania.

U nas tak handel jak i rzemiosło mają przed sobą duże zadania do spełnienia. Jesteśmy krajem bardzo niejednorodnym gospodarczo. Mamy Polskę A i mamy Polskę B. Zakończenie gospodarcze Polski B. przypisywać należy w bardzo dużym stopniu brakowi na tych ziemiach handlu i rzemiosła. Rozwiązanie tam polski handel i rzemiosło, stworzyć w kraju jednolity rynek to jedno z najważniejszych zadań, które leży przed naszym stanem trzecim. Półdziki polszuk napewno podniesie swoją kulturę rolną i hodowlaną gdy wytworzy swej pracy będzie mógł korzystnie sprzedać kupując w zamian za to konieczne, a nie znane mu jeszcze wytwory przemysłu i rzemiosła.

Żeby jednak handel i rzemiosło spełniały u nas należycie swe zadanie i stały się poważnym czynnikiem rozwoju gospodarczego Polski trzeba jeszcze dużo zrobić. Jedną, a może najważniejszą przyczyną, niechęci do handlu jest u nas fakt opamowania tej dziedziny przez element obcy. Wszelkimi, zatem siłami społeczeństwa nasze jak i kupiectwo polskie i rzemiosło dążyć winny do oddania handlu w ręce polskie. Handel zaś polski i rzemiosło musi się tak zorganizować, aby konkurencja elementów nasowo obcych nie była szkodliwą. Do tej pracy organizacyjnej winien handel i rzemiosło znaleźć jak najszersze zrozumienie i poparcie całego społeczeństwa. Z radością i uznaniem należy powitać uchwałę Związku Kupców polskich w Dąbrowie i Stowarzyszenia rzemieślników polskich, postanawiającą urządzić we wrześniu Tydzień propagandy polskiego handlu i rzemiosła. Ten tydzień ma za zadanie nie tylko pokazać społeczeństwu przeżośći gospodarzej i siły naszego rodzimego polskiego stanu trzeciego, ale także zadaniem, które postawili sobie organizatorzy jest zadziernięcie ścisłych węzłów między kupcem i rzemieślnikiem z jednej strony, a całym społeczeństwem z drugiej. Ze tydzień ten poprze całe społeczeństwo polskie i że przyniesie on spodziewane owoce, w to chyba wątpić nie należy. Nie ma w Polsce prawdziwego Polaka, bez względu na jego przekonania polityczne, który by nie chciał, aby handel polski był w polskich rękach.

Mgr. Sławomir Schönborn.

Sprawa oddłużenia miast zagłębiowskich

W tych dniach odbyła się konferencja centralnej komisji oddłużeniowej w Warszawie, w której wzięli udział prezydenci miast Sosnowca, Będzina i Dąbrowy.

O ile chodzi o Sosnowiec to na razie nie pozytywnego nie zakatwiono w sprawie pożyczki ulenowskiej, gdyż w prze prowadzonych zmianach spłat pożyczki jest dużo niepewności, dlatego też sprawa ta znajdzie się na porządku obrad sesji sejmowej.

Centralna komisja oddłużeniowa zatwierdziła decyzję wojewódzkiej komisji oddłużeniowej, odrzucając odwołanie zgłoszone przez poszczególnych

wierzycieli m. Będzina tak, iż obecnie Centralna Komisja oddłużeniowa umorzyła Będzinowi 1 milion 700 tys. zł. z ogólnego zadłużenia miasta, które wynosiło 4 miliony 300 tys. zł.

Dąbrowie Górniczej bodaj najwięcej umorzono, gdyż z ogólnej sumy zadłużenia 5 mil. 937 tys. zł. umorzono 3 miliony 511 tys. zł., tak że obecnie zadłużenie miasta wynosi 2 miliony 426 tys. zł.

Wypada nadmienić, że pozostałe sumy oddłużenia miast Będzina i Dąbrowy będą spłacane ratami poczynawszy od 1941 r. w ciągu 30—35 lat.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

Sobota

3

Lipiec

Anatola, b. Marka m.
Słowiański: Miłostawa.
Słońca wsch. 3.20, zach. 19.59
Księżyc w. 25.49, zach. 14.41

HISTORIA PODAJE:

1815 Ostatnie walki szwależerów polskich w Sewres za sprawę Napoleona.
1862 Zamach na W. Ks. Konstantego.
1934 Bracia Adamowicze przeleciawszy ocean przybywają do Warszawy.

PRZYSŁOWIA:

„Gdy nastanie miesiąc lipiec,
To ostatki mąki wypiec”.

AFORYZMY:

Do miłości należy wieczność, do zmysłowości — jedna chwila.

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Będzie lepiej”.
PATRIA: „Daniel Boone”.
EDEN: „Miłosne niespodzianki”.

59 Z.D.H. zaprasza DO OBOZU W TYMBARKU

59 ZDH. przebywająca na obozach w Tybarku nadesłała na nasze ręce kartę z pozdrowieniami dla rodziców i Koła przyjaciół harcerzy.

Jednocześnie harcerze zapraszają chętnych do odwiedzenia ich w obozie w Tybarku „pod lasem”.

× OSOBISTE. Inspektor pracy w Sosnowcu inż. J. Wesolowski rozpoczął z dniem dzisiejszym urlop wypoczynkowy; zastępuje go inap. K. Rychłowski który powrócił z urlopu.

× DO PAŃSTW. RADY KOLEJOWEJ wszedł z ramienia Izby przemysłowo-handlowej dyr. inż. Ignacy Bercecko.

Trzydniowy zjazd PRACOWNIKÓW MIEJSKICH

Dzisiaj rozpoczyna się w Katowicach trzydniowy ogólnopolski zjazd pracowników miejskich.

Na zjeździe omawiane będą m. in. następujące sprawy: projekt ustawy pracowniczej, podatek specjalny, oddłużenie pracowników miejskich.

W zjeździe wezmą również udział przedstawiciele pracowników miejskich wszystkich miast zagłębiowskich.

Pracownicy elektromonterscy

DOMAGAJĄ SIĘ UREGULOWANIA PŁAC

Od dnia 30 ub. m. strajkują w Sosnowcu pracownicy elektromonterscy, zatrudnieni u przedsiębiorców. Strajkujący domagają się uregulowania warunków pracy i płacy.

Dzisiaj odbędzie się w inspektoracie pracy w Sosnowcu konferencja w sprawie likwidacji zatargu.

× ODCZYT RED. GIERTYCHA W SOSNOWCU. Dnia 4 bm. o godz. 19 w sali Demu katolickiego przy ul. Moście kiego 16 w Sosnowcu odbędzie się staraniem miejscowego zarządu grodzkiego Stronnictwa Narodowego ciekawy odczyt publiczny red. Jędrzeja Giertycha z Warszawy na temat „Hiszpania bohaterka”. Bilety wstępu w cenie 20 i 50 gr.

× NIE MA OGRANICZEŃ W SPRZEDAZI BILETÓW NA HEL. Ministerstwo komunikacji wyjaśnia, że sprzedaż biletów kolejowych na przejazd do stacji Hel nie dozna żadnych ograniczeń, gdyż stacja Hel nie jest zamknięta dla ruchu pasażerskiego. Kasy biletowe PKP nie mają obowiązku sprawdzania, czy podróżny ma prawo przebywania na terenie przyległym do sta-

Proszek od BÓLU GŁOWY
KOWALSKINA
PRZY PRZEZIBIEMU
GRYPY I KATARZE

Pogoda w lipcu TROCHE SŁOŃCA I TROCHE DESZCZU

Skończył się piękny pogodny czerwiec. Cieszą się ci, którzy mieli udany urlop, z niepokojem myślą o pogodzie na najbliższe tygodnie ci, którym urlop przypada na lipiec.

Czy deszcze i zimna nie zepsują wypoczynku?

Otóż zapowiada się, że nie...

W ciągu najbliższych 3—4 dni czekają nas lekkie zachmurzenia i chłody. Potem ma się przejaśnić.

Przepowiednie pogody na lipiec są pomyślne — w 50-ciu procentach! Meteorologowie, którzy nie lubią zazwyczaj wdawać się w przewidywania na czas dłuższy niż na trzy dni, tym razem jednak zapowiadają, że lipiec prawie na pewno będzie pół-pogodny.

Praktycznie oznacza to, że po 2—3 dniach pogody następować będzie parę dni chmurniejszych.

Najtrwalsze pogody mają panować na południu i wschodzie Polski. Nad morzem będzie chłodniej i chłodniej.

Ciągnięcie dolarówki

Jak doniesiliśmy wczoraj, w ub. czwartek odbyło się ciągnięcie 4 procentowej pożyczki dolarowej.

Wygrane padły na numery następujące:

- 12.000 dol. am. na n-r. 416751.
- Po 3.000 dol. am. na n-ry: 867760, 651232.
- Po 1.000 dol. am. na n-ry: 1337605, 622236, 1103693, 338044, 642143, 1492423 332450.
- Po 500 dol. am. na n-ry: 583068, 635577, 1358346, 1101227, 954057, 124322, 275289, 810576, 77946, 1273231.
- Po 100 dol. am. na n-ry: 90105, 162407, 485505, 1143281, 818826, 138282, 1311574, 697977, 1262395, 1181314, 470745, 392014, 987154, 1319619, 445150, 1441679, 949581, 1229369, 1115930, 1340348, 1201453, 468444, 265776, 769697, 725607.

Krwawa rozprawa między cyganami w Wolbromiu

Jeden cygan zabity, dwoje ciężko rannych

Jak wiadomo, dn. 4 bm. tj. jutro w Warszawie na Stadionie Wojska Polskiego odbędą się wybory nowego króla cygańskiego.

Na elekcję zjadą liczne rzesze cyganów z całej Polski i zagranicy.

Od paru dni ze wszystkich stron kraju ciągną już bandy cygańskie w kierunku stolicy.

Dwie dość liczne bandy, zdążające do stolicy spotkały się w Wolbromiu.

Jedna z band, sprzedawszy konia, udała się do restauracji Gutowskiego na wódkę. Wkrótce przybyli tam cyganie drugiej bandy.

Przy kieliszku doszło między cyganami obu band do sporu na tle kandydatur do tronu cygańskiego.

Awantura zamieniła się wkrótce w ogólną bijatykę, podczas której poszły w ruch noże, krzesła, stoły i t.p.

W bóje wzięły również udział kobiety, które na wieść o awanturze przybiegły do restauracji.

Bitwa cygańska zakończyła się tragicznie: jeden z cyganów Antoni Kwiatkowski został zabity, żona zaś jego i inny cygan ciężko ranni. Poza tym szereg osób odniosło lżejsze obrażenia.

Kres krwawej bitwie cygańskiej położył dopiero przybyły większy oddział policji.

W związku z krwawym zajściem — kilka osób zatrzymano, niektórzy uczestnicy bójki zdolali zbiec.

Lokal restauracyjny został zdemolowany.

Rodziny emigrantów-górników wyjadą wkrótce do Belgii

Jak się dowiadujemy, sprawa wyjazdu rodzin zatrudnionych górników w kopalniach belgijskich, po długim okresie czasu, zaczyna wchodzić na realne tory.

Kilkaśrotnie pisaliśmy w tej sprawie na łamach naszego piśmna, dążąc się, iż sprawę wyjazdu rodzin do Belgii przewlekano, jakby nie doceniając znaczenia wyjazdu dla tych biednych żon i matek, które tu zdawały od żywicieli rodzin były zmuszone prowadzić żywot nędzarzy.

Sprawa wyjazdu rodzin górników do Belgii jest już definitywnie załatwiona.

Celem wyznaczenia terminu wyjazdu oraz omówienia technicznego, przyjeżdża w dniu dzisiejszym przedstawiciel Biura Orbisu w Belgii do Sosnowca, gdzie na specjalnej konferencji w Funduszu Pracy sprawy te zostaną szczegółowo omówione.

Wyjazd rodzin górników - emigrantów do Belgii spodziewać się można w najbliższych dniach.

Kary na szkodników polnych i leśnych

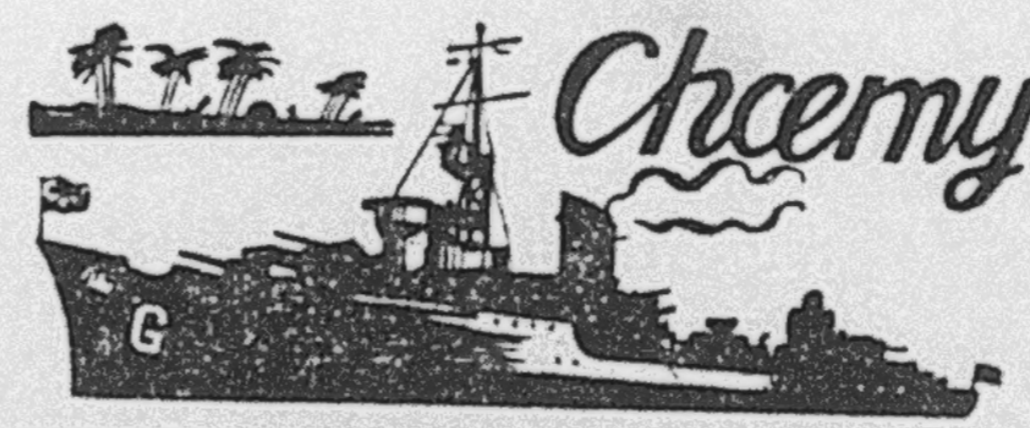
Wydana została „Ustawa o szkodnictwie leśnym i polnym”, która przewiduje kary za niszczenie cudzej własności.

Kary za szkodnictwo nakładają mogą „władze administracji ogólnej”, a więc starostwo.

Ustawa ta wyznacza kary do trzech miesięcy więzienia i do trzech tysięcy złotych, za większe wykroczenia, jak ścinanie drzew w cudzym lesie i przyjmowanie kradzionego; za zbieranie z cudzego lasu korzeni, gałęzi lub pnisków — do 2 tygodni aresztu i 500 złotych kary; za wydobywanie soku brzoźowego w cudzym lesie, za zdzieranie kory, obrywanie szyszek i nacinanie drzewa, za uszkodzenie cudzych drzew i krzewów — do 100 złotych; za bezprawne zbieranie jagód, grzybów, owoców, ziół, szyszek, mchu, trawy, kory, włośników — do 10 złotych kary; za pasienie zwierząt lub drobiu w cudzym lesie — do tygodnia aresztu i 250 zł. kary; za wydobywanie na cudzym gruncie piasku, żwiru, torfu, gliny, za niszczenie sadzonek, mrowisk, za przejazd i przejście przez las w niedozwolonym miejscu lub przejazd przez pole zaorane — kara do 100 złotych; za przejazd lub przepędzanie przez cudzą łąkę lub pastwisko — do 25 zł. kary; za pasienie bydła lub drobiu na cudzym gruncie — do 100 złotych kary, a na cudzych zasiewach — do tygodnia aresztu i do 250 złotych kary; za ścinanie i zbieranie zboża, trawy, ziemniaków, buraków i in-

nych roślin uprawnych w nieznacznej ilości — do 50 złotych kary.

Oprócz tego przysądza się poszkodowanemu od szkodnika wynagrodzenie pieniężne, mianowicie dwukrotną wartość zniszczonego lub zabranego drzewa, żwiru, torfu, czy innej wyrządzonej straty; za zniszczone w nieznacznej ilości zboże, trawy czy inne rośliny gospodarskie — szkodnik musi zapłacić wynagrodzenie („nawiązkę”) do 20 złotych (oprócz kary pieniężnej, za każde zwierzę przepędzone przez cudzą łąkę lub pastwisko albo las w miejscu zabronionym — płaci się poszkodowanemu 50 groszy od zwierzęcia i 5 groszy od sztuki drobiu; za pasienie na cudzym polu obsianym lub w cudzym lesie płaci się poszkodowanemu 1 złoty od każdego zwierzęcia i 10 groszy od sztuki drobiu.



SILNEJ FLOTY WOJENNEJ I KOLONIJ.

Echa zająć w Będzinie Lewkowicz i Szczęśliwy w więzieniu

W ub. czwartek wieczorem, jak donieśliśmy pokrótce wczoraj, w związku z zajściem, jakie miało miejsce w ub. środę w bramie domu przy ulicy Kollataja 45 w Będzinie między Janem i Bolesławem Ożógami, a Kałmą Lewkowiczem, usiłowano wywołać awantury w Będzinie i Dąbrowie.

Do poważniejszych zająć nie doszło, bowiem nie dopuściła do nich skonsultowana policja. Wybito jedynie kilka kłosać szymb w Będzinie i Dąbrowie.

W związku z tymi zajściami zatrzymano około 40 osób, które zostały przekazane sądziemu śledczemu, celem przesłuchania.

Niezależnie od tego sądzia śledczy wydał nakaz osadzenia w więzieniu Kałmę Lewkowicza, przebywającego w szpitalu oraz Jankiela Szczęśliwego z Będzina, który zadał Bolesławowi Ożógowi ranę nożem w brzuch.

W ciągu wczorajszego dnia w całym Zagłębiu Dąbrowskim panował spokój.

Letniska w olkuskim przepelnione — w Ojcowie pustki

W ciągu bież. tygodnia wszystkie letniska w okolicy Olkusza, Bukowna i Rabaszyna, zaroiły się od letników.

Przewiduje się, że w najbliższym czasie zeszłorocznej.

Do Olkusza i peryferie, zwłaszcza na Czarną Górę i Mazaniec, przybyło sporo rodzin żydowskich, wśród których

znajduje się kilku rabinów.

Letnicy nie dopisali natomiast w Ojcowie, który zwłaszcza po klęsce powodziowej i gradowej oczekiwał większego napływu gości.

Brak letników w dolinie ojcowickiej zubożała ludność odczuje poważnie.

PROGRAM RADIOWY

TRANSMISJA Z AMERYKI — MUZYKA INDIAN

Niezwykle sensacyjna audycja czesno-radiosłuchaczy w niedzielę dnia 4 bm. o godz. 11.25 Będzie to transmisja wszechindiańskiego zjazdu w Flagstaff (Arizona). W tych dniach bowiem odbywa się VIII „Southwest All Indian Pow-Wow”, zjazd w którym udział biorze 7000 Indian pochodzących z rozmaitych zachodnio-amerykańskich Indian „szczępów”. Zjazdy tego rodzaju odbywają się obecnie co roku i ściągają ogromne tłumy przybyszów z wszystkich Stanów i krajów obcych. Posiadają one charakter czysto handlowy, częściowo świąteczno-rozrywkowy. Tutaj odbywają się jakby indiańskie igrzyska, w których czerwono-skórzy przedstawiciele najstarszych szczepów, wykazują swą zręczność w osiodłaniu drabich koni, w chwytaniu zwierząt lassem i t. p. Specjalnie na ten cel urządzona wieś indiańska zapoznaje przybyszów ze sposobem życia jej mieszkańców.

Dla radia zorganizowana zostaje audycja na wolnym powietrzu nad lasem, na tle starego sosnowego lasu. Radiosłuchacze całej sieci N. B. C. i wielu krajów europejskich, także i Polski usłyszą zespoły instrumentalne Indian, śpiewaków-solistów i w zespołach, śpiewy szeregów szczepów, śpiew wojenny wykonany przez czerwono-skórnych jeźdźców z Navajo, tańce o różnorodnych charakterach, różnych szczepów, w tym Indian „Hopii”, melodie i tańce złożone z uroczystością Wielkiej Nocy, tańce ognia i wiele innych. W ten sposób po raz pierwszy pozna polska publiczność radiowa autentyczną muzykę dziś prawie legendarnych mieszkańców Ameryki.

Audycję tę transmitować będzie Polskie Radio z Ameryki o godz. 11.25 wieczorem.

KONCERT SOLISTÓW W RADIO

W sobotę dnia 3 lipca o godz. 16.30 nadany zostanie na fali ogólnopolskiej z Poznania — koncert solistów. Przed mikrofonem wystąpią: Sława Gogojewicz — mezzosopran, Maria Szrajberówna — skrzypce i Al. Karpacki — baryton. W programie na uwagę zasługuje piękna serenada Leo Delibes.

SOBOTA, 3 LIPCA 1937 R.

6.00 Sygnał czasu i pieśń poranna 6.03 Muzyka lekka i taneczna (płyty) 6.18 Gimnastyka 6.38 Muzyka 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.20 Życie kulturalne Śląska 12.25 Koncert popularny w wyk. Ork. Reprezentacyjnej K. P. W. w Katowicach pod dyr. Jarosława Leszczyńskiego 15.00 Koncert zyczeń 15.15 Wesela audycja dla młodzieży p. t. „Koszyk śmiechu” — Zofii Nawrockiej z piosenkami Muzyka lekka i taneczna (płyty) 15.50 Enzo de Muro Lomanto (płyty) 15.45 Wiadomości giełdowe 15.45 Wiadomości gospodarcze 16.00 Seweryna Turela 16.30 Koncert solistów Wykonawcy: Sława Gogojewicz — sopran Maria Szrajberówna — skrzypce Aleksander Karpacki — baryton Władysław Raczkowski akomp. 17.00 Orkiestra Adama Hermana 17.50 „Jeźw i dolina Mrogi” — pogadanka — Haliny Memelkowej 18.15 „Mój Paryż” — felieton podróżniczy — wygl. dr. Leopold Polbóg-Kielanowski 18.25 „Swaczyna u Dorotki” — audycja dla dzieci w opr. Cioci Heli 18.45 Wiadomości sportowe lokalne 18.50 Pogadanka aktualna 19.00 Muzyka lekka w wyk. orkiestry wileńskiej 19.40 Pogadanka aktualna 19.50 Wiadomości sportowe 20.00 Audycja dla Polaków za granicą p. t. „Ostra Brama” — w opracow. dra Waleriana Charkiewicz (Wilno) 20.55 Przegląd wydawnictw polnyczych 21.05 Chór Revellersów P. P. W. 21.35 Nowości poetyckie — omówi Władysław Sebyła 21.50 Wiązanka melodii Benatzkrego.

Prosimy naszych zamiejscowych i miejscowych

P. T. Prenumeratorów

O WPLACENIE PRENUMERATY za lipiec 1937 r.

Wydawnictwo „Kurjera Zachodniego”

Z ROZU WYDAWNICZEGO

Numer 13—14 dwutygodnika „Pani Domu”. Lipcowy zeszyt dwutygodnika „Pani Domu” wyszedł w powiększonej objętości jako numer 13—14. Bogato i ciekawie ilustrowany, przynosi czytelnikom bardzo dużo interesującego i aktualnego materiału.

O „Wielkiej roli kobiet w ruchu spółdzielczym” mówi J. Krawczyńska, podkreślając znaczenie kooperacji w różnych dziedzinach życia gospodarczego i informując o działalności Ligi Kooperatystek w Polsce.

Lipiec — „miesiąc tanich jagód i młodych warzyw” — nasuwają się więc nowe możliwości żywienia. Wskazówki letniego żywienia podaje Z. Czerny. Artykuł „O napojach chłodzących” podaje przepisy przygotowania napojów chłodzących, tak bardzo pożądanym i walczącym w okresie upałów. Wreszcie artykuł „Naturalne soki owocowe” A. Meringa podaje instrukcje wyrobu masła jesiennych w Polsce napojów z soków owocowych, zachowujących przez całą zimę wartości mineralne i witaminowe owoców.

Wraz z wyjazdem na letniska powstaje konieczność wzmoczonego czuwania nad dziećmi. Na niebezpieczeństwa w tym kierunku wskazuje M. Ulanicka w artykule „Strzeżonego Pan Bóg strzeże”.

Pismo „Pani Domu” jest do nabycia w większych księgarniach, w kioskach gazetowych i w Administracji, Warszawa, Nowy Świat 9.

TOREBKI
PASKI DAMSKIE oraz wszelkie DROBIAZGI SKÓRZANE — najkorzystniejszej w wielkim wyborze u

PIECHOCKIEGO,
SOSNOWIEC DĄBROWA GÓR.N.
Warszawska 6. Sobieskiego 23.
Tel. 650-52. Tel. 682-34
Obstalunki 2665 Reperacje
Własne wytwórnie na miejscu

Unieruchomienie huty szkła W ZĄBKOWICACH

Jak już donosiliśmy, Belgijska huta szkła w Ząbkowicach zostaje unieruchomiona na okres kilku miesięcy, na skutek konieczności przeprowadzenia remontu. Robotnicy fabryki, w liczbie ponad 250, w związku z unieruchomieniem zakładu zwrócili się do dyrekcji o pewne odszkodowanie i utrzymanie niektórych świadczeń.

W wyniku przeprowadzonych rozmów dyrekcja fabryki wypłaci jednorazowo odpłatnie robotnikom, a mianowicie obojczy rodzinami po 56 zł., a kawalerom po 36 zł.; poza tym robotnicy otrzymają wynagrodzenie za przepisowe urlopy, utrzymywane będzie fundusz chorobowy, deputat węglowy oraz w ciągu trzech miesięcy robotnicy otrzymywać będą dodatek mieszkaniowy.

Niezależnie wszyscy robotnicy będą zatrudnieni turnusami przy remoncie fabryki.

Samobójstwo UMYSŁOWO CHOREGO

59-letni Stanisław Gancarz, umysłowo chory z Wojkowic Komornych utopił się w Brynicy. Zwłoki wydobyto.

Gancarz kilkakrotnie już usiłował się topić, jednakże udało się wówczas uratować go.

Mieszkaniec Sosnowca Andrzej Pietrzyk (Pawia 7) usiłował popełnić samobójstwo, wieszając się w mieszkaniu na pasku.

Zamach samobójczy spostrzeżono w porę i demata przewieziono do szpitala w stanie nie budzącym obaw.

Przyczyna zamachu samobójczego nie znana.

× ZARZĄD Z. b. O. A. P. W SOSNOWCU zawiadamia wszystkich ochotników z roku 1914—1921 przynależnych do sekcji w Strzemieszycach, aby w dniu 4 bm. o godz. 10 w lokalu własnym przybyli na zebranie, a jednocześnie do tego dnia uporządkowali zaległe wpisy, składki, wpłaty na legitymacje i uzupełnili brakujące fotografie (dwie sztuki).

× WYPADEK KOLEJOWY. Wczoraj w południe na stacji w Sosnowcu podczas manewrowania pociągu towarowego wyakoczyła z szyn na rozjeździe węglarka z węglem. Wskutek wypadku został zahamowany ruch na torach leżących i czwartym. Po upływie pół godziny czasu przeszkodę w ruchu usunięto.

Piękne uroczystości na Niwce z racji „Tygodnia Morza”

W dniu 29 ub. m. tegoroczne święto „Dnia Morza” w Niwce jako uroczystości 17-letniego wladztwa Polski Odrodzonej na Bałtyku i 15-lecie naszej chluby portu morskiego Gdyni — miało wyjątkową oprawę uroczystą.

Po wstępnej oficjalnej części święta na program którego złożyły się: pochód nabożeństwo w kościele paraf., okolicznościowe przemówienie na kopcu Kościuski radcy Min. przemysłu i handlu p. Rosińskiego, delegata zarządu głównego L. M. i K. w Warszawie i wysłuchaniu przez megafony przemówienia Pana Prezydenta, po poł. o godz. 15, na stadionie PMS. w Niwce, położonym nad malowniczym brzegiem Białej Przemyszy, rozpoczęła się zabawa ludowa i zawody sportowe.

Imprezę tą, której kierownictwo sprawowało w rękach komitetu L. M. i K. Towarzystwa Sosnowieckiego, zaszczytliwi swą obecnością pp.: starosta Kędziński, prezes Obwodu Ligi morskiej i kolonialnej dr. Kucharski, przedstawiciel Dyrekcji Towarzystwa i prezes Ligi morskiej i kolonialnej T-wa Sosnowieckiego dyr. A. Condamin. Impreza przy współdziałaniu przedstawicieli zarządów miejscowych kopalń, licznych organizacji i przeszło 10.000 rzeszy ludności, wypadła imponująco.

O godz. 15 wystartowało z przystani harcerskiej w Niwce do wyścigu kajakowego na przestrzeni 5 km. (w górę i dół rzeki Białej Przemyszy) 5 osad kajakowych: 1) Wilczek — Włodarczyk, osada prywatna, 2) Centkowski — Wejmer, drużyna harcerska, 3) Krysiak — Wojciechowski, osada prywatna, 4) Krystecki — Stelmach, osada harcerska i 5) Patej — Rozpondkówna, osada harcerska.

Nagrodę I zdobyła osada Wilczek — Włodarczyk, czas 30 m. 5 s. II — Centkowski — Wejmer, czas 30. m. 30 s.; III — Krysiak — Wojciechowski czas 31 m. 17 s.

O godz. 17 przy wielkim zainteresowaniu odbył się między klubami AKS. Niwka — Strzelec Niwka mecz piłki nożnej, zakończony zwycięstwem A.K. S. 3:1 (1:0).

O godz. 19 na torze rowerowym w konkurencji wyścigów rowerowych na długości 3200 m. I miejsce zdobył Szych (Sokół), w biegu żółtym I miejsce zdobył Szklarczyk (Zw. strzel.). W biegu pieszym na 1600 m. I miejsce uzyskał Pluciński — AKS. czas 5 min. 30 sek., II — Serweciński — niestowa rzeszona, Sosnowiec.

W indywidualnym strzelaniu z odległości 50 m. I nagrodę zdobył członek Zw. strzeleckiego — Tataruch.

Z nastaniem zmroku górnicy kopalń TKS., strażacy oraz strzelcy niwecy wykonali przy dźwiękach orkiestry wspaniałą świetlno korowód trwający około 20 minut. Około godz. 22 całe zainteresowanie zebrane publiczności przeniosło się na nadbrzeżną część stadionu Polskiej Macierzy Szkolnej. Nurt rzeki oświetlony został rzeszście elektrycznością na długości paruset metrów, zabłysły światła na wodnej ścieżce i jednocześnie rozpałono trzy sobótki na stadionie. Chwila skupienia na scenę wchodzi pluton marynarzy, przed nim staje w uniformie L. M. K. p. prezes Kucharski, wygłaszając piękne przemówienie. Z kolei orkiestra odegrała hymn narodowy i pieśń Bałtyku, po czym nastąpiły produkcje artystyczne na scenie, a więc przepiękna „Noc świętojańska” obraz ze śpiewami wykonany przez T-wo muzyczno-dramatyczne „Lutnia” oraz legenda o Smętku, wykonana przez żeńską drużynę harcerską z Dańdówki.

Na zakończenie puszczano ogień bengalski i odbyły się akrobatyczne poplasy strażaków na wysokim maszcie i na linie oraz defilada tratw. Pierwsza tratwa przyjęta wielkimi brawami, była tratwa Zw. strzeleckiego obrazyjąca zaślubiny Polski z morzem. A więc był generał Haller i I pułk ulanów: konie drewniane a ulani — to małe orleta — chłopcy kilkuletni. Druga defilująca tratwa — to drużyna strażacka na składanej drabinie cała oświetlona ogniami sztucznymi.

Publiczność opuszczała brzegi Przemyszy i stadion nie szczędząc słów uznania dla pracy organizatorów. Budowę sceny, oświetlenie rzeki i inne szczegóły dekoracyjne wykonały kopalnie Towarzystwa, w ten sposób dokumentując wraz z Dyrekcją Towarzystwa swę czynne zainteresowanie akcją propagandową Ligi morskiej i kolonialnej.

W Strzemieszycach

W dniu 28 ub. m. w godzinach po poł. zgodnie z zapowiadzianym programem koncertowała orkiestra PKP na samochodzie przybrany w zieleni i żółtych kolorach w stosowne hasła Ligi morskiej i kolonialnej, który przejechał wszystkimi ulicami Strzemieszyc. Nastąpiła przed budynkiem urzędu gminnego nastąpiła zbiórka wszystkich organizacji i społeczeństwa, skąd uformowany pochód ze sztandarem i zarządem L.M. i K. udał się przed dworzec Półn., bogato udekorowany i iluminowany. Na gmachu dworca prócz portretów dostojników państwowych i transparentów z hasłami L.M. i K. widniała olbrzymia kotwica jako symbol L. M. i K.

Po koncercie orkiestry dłuższe przemówienie do zgromadzonych mieszkańców na temat „Znaczenie morza dla Polski” wygłosił przewodn. Funduszu Obrony Morskiej p. St. Duda — sekretarz gminy, wzywając obecnych do zapisywania się na członków L. M. i K.

Po przemówieniu i odegraniu hymnu narodowego nastąpiło zaciągnięcie banery na maszt przez przewodn. Komitetu „Święta Morza” p. J. Bączkowskiego. Następnie harcerze odśpiewali kilka utworów morskich, a strzelczynie

w strojach marynarzy wykonały kilka inscenizacji i tańce marynarskie.

Imponującą tą uroczystością, która wywarła miłe wrażenie na uczestnikach zakończono puszczaniem ogni bengalskich.

Następnego dnia o godz. 9.30 odbyła się zbiórka organizacji ze sztandarami i społeczeństwa przed urzędem gminnym, skąd w pochodzie z orkiestrą na czele udano się na nabożeństwo do miejscowego kościoła. Mszę św. celebrował ks. Smółka, a okolicznościowe kazanie wygłosił ks. prałat M. Rogójski. Po nabożeństwie z powrotem uformowany pochód udał się przed dworzec Półn., gdzie nastąpiła defilada. W godzinach rannych odbyła się również zbiórka uliczna na FOM. Zebrano sumę zł. 83.70. W godzinach po poł. odbyła się w lasach państwowych nad dużymi stawami p. Książpolskiego — wielka zabawa ludowa, która pomimo przejęciowej niepogody ściągnęła olbrzymie masy ludzi i przetrzymała do późnej nocy.

Największą atrakcją zabawy było puszczanie ogni bengalskich nad stawami iluminowanymi lampkami przy koncercie orkiestry. Czysty zysk z zabawy przeznaczono na FOM. i FAK.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Charakterystyka położenia gospodarczego w oświetleniu B. G. K.

Położenie gospodarcze Polski w ostatnich tygodniach nacechowane było przede wszystkim silniejszym wzrostem płynności rynku pieniężnego, znajdującym swój wyraz w znacznym przyplwyie wkładów do instytucji finansowych. Łączny stan wkładów zwiększył się w pierwszych pięciu miesiącach bieżącego roku o przeszło ćwierć miliarda złotych, z czego na maj przypada blisko 100 milj. zł. Ponieważ operacje kredytowe wzrosły w słabszym stopniu, banki rozporządzają poważnymi rezerwami płynnymi i w dalszym ciągu redukowały swoje zadłużenie w instytucji emisyjnej, która wskutek tego wykazuje znacznie niższy stan wykorzystanych kredytów. Zwiększona płynność rynku pieniężnego nie wpłynęła jednak jeszcze ożywiająco na rynek lokacyjny, gdyż obroty giełdowe papierami procentowymi i akcjami w maju zmalały przy niejednorodnej tendencji kursowej. Działalność kredytowa banków zwiększyła się tylko nieznacznie, a niektóre gałęzie życia gospodarczego wykazywały słabsze zapotrzebowanie środków obrotowych.

Ogólny poziom produkcji przemysłowej nie wykazał bowiem w maju większych zmian w porównaniu z kwietniem. Słabszy stan uruchomienia miał przemysł włókienniczy ze względu na okres międzysezonowy oraz likwidację zapasów towarów z poprzedniego okresu. Obniżyła się również wytwórczość w przemyśle odzieżowym, skórzanym i papierniczym. W przemyśle drzewnym nastąpiło pogorszenie zbytu materiałów tartych, eksport drzewa był mniejszy. Przemysł metalowo-maszynowy u-

trzymał na ogół poprzedni stan wytwórczości wskutek lepszego zatrudnienia w dziale maszynowym oraz środków lokomocji. Wydobyć się i zbyt węgla, jak również wytwórczość hut żelaznych, były w maju nieco mniejsze głównie ze względu na wielką ilość świąt przypadających w tym miesiącu; wpływ zamówień krajowych na wyroby hutnictwa żelaznego znacznie się obniżył. Eksport cynku doznał poprawy, wskutek czego zwiększyła się produkcja hut cynkowych. Poza tym wyższy stan zatrudnienia wykazał przemysł mineralny oraz niektóre działy przemysłu chemicznego. W wyniku, ogólny wskaźnik produkcji przemysłowej podniósł się w maju o 1 proc. do 85,4 proc., będąc o 20 proc. wyższy niż w tym samym miesiącu roku ubiegłego. Liczba zatrudnionych w przemyśle i przy robotach publicznych wzrosła, w związku z czym stan zarejestrowanych bezrobotnych obniżył się w ciągu miesiąca sprawozdawczego o przeszło 80 tysięcy.

Obroty handlowe z zagranicą zamknięte zostały również w maju nadwyżką wartości przywozu; saldo bierne bilansu handlowego zmalało jednak do 3,5 milj. zł., wskutek silniejszego spadku importu.

Eksport zbóż i mąki ustał w maju prawie zupełnie, zmalały również obroty zbożem na rynku krajowym. Poprawił się natomiast dość poważnie wywóz zwierząt rzeźnych, mięsa i przetworów mięsnych oraz jaj. Stan zasiewów przedstawiał się w połowie czerwca mniej korzystnie niż przed rokiem.

Kronika gospodarcza

REZULTATY WIELKIEJ KONFERENCJI EKSPORTOWEJ. W przebiegu narad na konferencji eksportowej wymiakił cały szereg dezyderatów i wniosków, zgłoszonych przez sfery gospodarcze, idących w kierunku ułatwienia, usprawnienia, względnie usystematyzowania pewnych elementów eksportu. Wnioski i dezyderaty te są w obecnej chwili w badaniu i pojedyncze kwestie są rozpatrywane na razie w formie ogólnej, a w najbliższym okresie zostaną zbadane przez czynniki powołane ku temu przez ministra przemysłu i handlu. Pojedyncze referaty i przebieg dyskusji na konferencji eksportowej ukazał się w specjalnej książce, wydanej staraniem Związku Izby Przemysłowo-Handlowych. Będzie to bardzo ciekawe wydawnictwo, ponieważ bowiem niemal całością wszystkich problemów ekspor-

towych, potraktowanych bardzo źródłowo i rozwiniętych z punktu widzenia najistotniejszych i najbardziej aktualnych potrzeb eksportu.

POLSKA PRODUKCJA WĘGLA W MAJU R. B. Polska produkcja węgla w maju r. b. wyniosła 2.499 tys. ton, wykazując zmniejszenie w stosunku do kwietnia o 246 tys. ton, przekraczając natomiast produkcję z maja roku ubiegłego o 435 tys. ton. Przy porównaniu ilości dni roboczych w ciągu tych dwóch miesięcy, produkcja dzienna w maju przekroczyła wydobycie węgla w kwietniu r. b. o 12 proc. t. j. o 119 tys. ton. W ciągu pięciu miesięcy r. b. wydobyto 13.823 tys. ton, t. j. o 2.746 tys. ton więcej, niż to miało miejsce w tym samym okresie roku ubiegłego. W eksporcie węgla dane się również zauważyć pow-

na poprawa, mianowicie: w maju wywieziono 865 tys. ton, t. j. o 263 tys. ton więcej, niż w tym samym miesiącu roku ubiegłego. Ceny na rynku krajowym utrzymały się bez zmian przy zaznaczającej się tendencji zwiększenia dla węgla eksportowego.

KRONIKA ZAWIERCIA

Uroczystości morskie W NIEGOWIE

Uroczystości „Tygodnia Morza” urządzane staraniem katolickiego Stow. młodzieży żeńskiej i męskiej w Niegowie wypadły nader okazałe.

W godzinach wieczornych wyruszył pochód, w którym wzięli udział organizacje z orkiestrą na czele na górę Bukowiec. Ognisko zagał ks. asystent, który w swym przemówieniu wyjaśnił cel i znaczenie dzisiejszej uroczystości. Z kolei przy zapalanej „sobótce” drużyny i druhowie wypowiedzieli kilka deklamacji pojedynczych i zbiorowych, oraz popisowali się śpiewem solowym, chóralnym i monologami.

Na zakończenie odśpiewano hymn: „Hej do apelu!” i „Ildzie noc”. Całość zrobiła b. miłe wrażenie.

Ludność miejscowa podkreślała z całym uznaniem pracę kulturalno - oświatową Kat. Stow. młodzieży żeńskiej i męskiej.

W uroczystości prócz organizacji — wzięła udział ludność miejscowa w liczbie około 700 osób.

Kolonie i półkolonie DLA BIEDNYCH DZIECI

Onegdaj wyjechała pierwsza partia licząca 400 dzieci na kolonie letnie, zorganizowane przez zarząd miejski w Kroczykach, Karlinie i Rodakach.

W dniu dzisiejszym zostają otwarte półkolonie letnie w Zawierciu dla 200 dzieci.

Z dobrodziejstw kolonii letnich w dwóch turnusach korzystać będzie 800 dzieci, z półkolonii 400 dzieci.

× OSOBISTE. Wiceprezydent Zawiercia p. W. Góralczyk z dniem wczorajszym rozpoczął urlop.

× OBRADY ZARZĄDU M. ZAWIERCIA. Onegdaj odbyło się posiedzenie zarządu miejskiego w Zawierciu pod przewodnictwem p. prezydenta Kowalskiego. Po przyjęciu protokołu z ostatniego posiedzenia, szeroko omawiano sprawę lokalu pod przychodnię przeciw gruźliczą. Sprawa ta będzie jeszcze omawiana i definitywnie załatwiona na następnym posiedzeniu. Następnie rozpatrzono kilka wniosków miejskiego zarządu elektrycznego w sprawie zakupu różnych materiałów dla tegoż zakładu. Przychylnie załatwiono podanie POW. na ustawienie w mieście stojaków rowerowych, które będą ustawione w dwóch punktach miasta, a mianowicie w dwóch punktach miasta, a mianowicie na rynku i obok Magistratu. Umorzono również kilka tys. zł. kosztów leczenia.

KRONIKA OLKUSZA

Malkontent z Wolbromia

Wydział powiatowy w Olkuszu na ostatnim posiedzeniu odmownie załatwił petycję 5-ciu radnych miejskich m. Wolbromia, domagających się zezwolenia na złożenie mandatów z powodu rzekomego nierespektowania ich postulatów przez większość radnych miejskich.

Wydział powiatowy nie znalazł uzasadnienia próśby petentów, którzy działali pod wpływem znanego malkontenta, p. P., pozbawionego mandatu ławnika zarządu m. Wolbromia i skazanego wyrokiem sądowym za zniesławienie zarządu miasta i komisji rewizyjnej.

„ORZEL” — Pięć dziewczynek z Kanady.

× POWIAT. KOMENDA W NOWYM LOKALU. Z dniem 1 bm. lokal powiat. komendy P. P. w Olkuszu mieści się przy ulicy Mickiewicza w domu p. Gurbela.

Z CAŁEJ POLSKI

WSPANIAŁY DAR ŁODZI

W ramach uroczystości zorganizowanych w Łiskowie w związku z pobytami Naczelnego Wodza Marszałka Śmigłego-Rydza, nastąpi wręczenie przez delegację społeczeństwa łódzkiego daru dla Armii. Jak nas informują, społeczeństwo woj. łódzkiego wręczy Naczelnemu Wodzowi 4 haubice z pełnym zaprzęgiem, 40 ciężkich karabinów maszynowych na wózkach z zaprzęgiem, 8 granatów i 1 samolot. Marszałek Śmigły-Rydz przybędzie do Łiskowa 4 lipca o godz. 10 rano.

NOWE WYKOPALISKO. W BISKUPINIE

Podczas odsłaniania falochronu w Biskupinie natrafiono na szczątki kadłuba drewnianej łodzi, którą użyto jako pala do falochronu. Kadłub ma 3 m. długości i pochodzi od t. zw. dębunki, używanej do dzisiaj na Polesiu. Znalazona w Biskupinie dębunka jest drugą w Polsce dokładnie datowanym tego rodzaju zabytkiem z czasów przedhistorycznych.

ZJAZD ŻYDÓW-NAUCZYCIELI NIE ODBYŁ SIĘ

Na 30 czerwca zapowiadany został w Wilnie zjazd delegatów nauczycieli żydowskiego szkolnictwa średniego i powszechnego. Na zjazd przybyli delegaci z terenu całej Polski. W dniu otwarcia obrad uczestników zjazdu zakazała wiadomość, że starostwo grodzkie nie zezwoliło na odbycie się zjazdu, wobec czego nie doszedł on do skutku. Powody zakazu nie są jeszcze znane. Komitet zjazdowy zwrócił się niezwłocznie z interwencją do władz centralnych, jednak bez rezultatu. Zakaz zjazdu wywołał w wileńskim szkolnictwie żydowskim konsternację i jest różnie komentowany.

KUPATOR GADOMSKI USTĄPIŁ

Min. WR. i OP. prof. Świętosławski udzielił urlopu p. Jerzemu Gadomskiemu, kuratorowi okręgu szkolnego łwowskiego. P. Gadomski po urlopie nie powrócił na dotychczasowe stanowisko. Jak słychać ustąpienie to pozostaje w związku z aferą maturalną we Lwowie.

IRLANDZCY TURYSŃCI W POLSCE

Przez punkt graniczny w Bytomiu przyjechała do Polski wycieczka irlandzka, udająca się do Zakopanego w celach turystycznych. Wycieczka, licząca 20 osób, zabawi w Polsce przez 14 dni.

WIELKI DOK PŁYWAJĄCY BUDUJE POLSKA

Według informacji prasy gdańskiej, między odnośnymi czynnikami polskimi a jedną ze stoczni prowadzone mają być pertraktacje w sprawie zamierzonej budowy wielkiego doku pływającego dla okrętów o pojemności 35.000 t. Przy budowie tego doku miałyby znaleźć zatrudnienie 250 robotników.

KONGRES MARIANŃSKI W WILNIE

W czwartek rozpoczęły się uroczystości kongresu Marianskiego w Wilnie, które trwać będą do 3 lipca br. Komitet honorowy kongresu: ks. metropolita wileński ks. bisk. Jędrzejowski, inspektor armii gen. Dąb-Biernacki, wojewoda wileński Bocianowski, gen. Słowarczyński i in. Na kongres przybyło 4 biskupów, 300 księży i 30 tys. wiernych specjalnymi pociągami. Kongres inauguruje w Ostrej Bramie odśpiewaniem pieśni „Boga Rodzico”. Następnie przewodniczący komitetu ks. biskup Michałowicz przemówił do zebranych. W pierwszym dniu kongresu wygłosił przemówienie dr. M. Groblik, pt. „Misja dziejowa Polski w chwili obecnej”.

LENIWY OLEŚ

Odmioleński Oleś, kąpiąc się w Przemysku, wyszedł z wody i siadł na ziemi. Siadł i zaczął przemierzanie rzeczek.
— Co stało się temu dziecku? — pyta zastawiona starym dema.
— E, nie ma się nie stało. On zawsze jest taki leniwy — wyjął się piastanka.
— Leniwy? A dlaczego krzyczy?
— Bo nie mógł na polowanie i nie chce mi się wstać.

Zimne więzienie kuchmistrza

Wstrząsający wypadek na okręcie

Gazety kanadyjskie doniosły o osobliwym wydarzeniu, przy którym o włos nie postradał życia kuchmistrz okrętowy John Campbell. Podróż statku osobowego „Pacific Shipper” płynącego z Londynu do Vancouver odbywała się normalnie, aż pewnego dnia

rozszalał się gwałtowny sztorm jesienny, że śruby okrętowe z trudem tylko były w stanie pchać naprzód potężny kadłub statku, o pojemności dwunastu tysięcy ton.

Należało liczyć się z tym, że obecna podróż przedłuży się dość znacznie. W związku z tym Campbell, po przygotowaniu wieczery, udał się do chłodni, aby sprawdzić, na jaki czas nagromadzone tam zapasy jeszcze wystarczą. Otworzywszy ciężkie drzwi składnicy, Campbell założył je kłoda drzewa i zapalił światło, po czym wszedł do środka. Temperatura w chłodni była dziesięć poniżej zera. Podczas gdy kuchmistrz zajęty był spisywa-

niem inwentarza, fafę coraz gwałtowniej rzucały statkiem i w pewnej chwili obrzucił białwan tak silnie wstrząsnął okrętem, że Campbell zwał się z nóg i padając

uderzył głową o kant żelaznej belki.

Kucharz stracił przytomność, a gdy po pewnym czasie ocknął się z omłdienia, stwierdził ku swemu przerażeniu, że

pancerne drzwi chłodni są zatrzasknięte.

Najwidoczniej wskutek gwałtownego wstrząsu, który jego samego powalił na ziemię, kłoda zapierająca drzwi wejściowe, została odrzucona i drzwi samoczynnie zapadły w zamknięcie. Campbell stanął bezradny. Wiedział, że mechanizm zamkowy umożliwiał otwieranie drzwi jedynie od zewnątrz. Wszelkie krzyki, wołania i walenie w ściany lodowni, okazały się bezskuteczne, gdyż były zagłuszone przez szalejącą burzę.

Zrozpaczony więzień począł rozważać swoje tragiczne położenie: o udaniu się jego do chłodni, mógł nie mieć wiedzied, gdyż nikomu o tym nie mówił: był samodzielnym szefem kuchni i z poczynań swych nie potrzebował nikomu się spowiadać. Nieobecność jego w kuchni i prywatnej kabine mogła pozostać nie zauważoną, aż do czasu przygotowania na jutro pierwszego śniadania. Byłby to potwornie długi czasokres

całych ośmiu godzin!...

Campbell ubrany w swą kuchenną drelichową odzież, począł coraz bardziej odczuwać przynależność go bezlitosny mróz.

Położenie jego stawało się z minuty na minutę coraz bardziej groźne. Postanowił nie poddawać się ogarniającemu go znużeniu, wiedział bowiem dobrze, że z chwilą gdy zaśnie — jest stracony. Zabrał się zatem do wykonywania różnych rozgrzewających ciałorobót fizycznych: ciężkie skrzynie z konserwami przesunął z jednego końca chłodni w drugi; przenosił z miejsca na miejsce worki z mąką, kawą i ryżem; zdejmował z haków porozwieszane u powyły połacie mrożonego mięsa, obnosił je po chłodni, po czym znów je wieszał na właściwym miejscu.

Wykonując te bezcelowe prace,

spocił się nawet

lecz wkrótce potem odczuwał jeszcze bardziej dokuczliwe zimno. Uwieczony szef kuchni stracił zupełnie poczucie czasu: czy już dość z tych feralnych ośmiu godzin upłynęło? Nie mógł się zorientować, bo zegarka przy sobie nie miał. W końcu, całkiem już zrezygnowany usiadł na jakiejś skrzyni i z wolna poczęły go siły opuszczać. W pamięci, niby w kalejdoskopie, jęły przesuwać się różne obrazy przeszłości. Szczególnie wyraźnie rysował się obraz widziany raz kiedyś w życiu: był to zsiadły trup

jadącego „na gapę” pasażera,

zamrożonego na śmierć w chłodni okrętowej.

Wstrząśnięty tym straszonym wspomnieniem Campbell raz jeszcze zerwał się na nogi i dopadłszy drzwi, począł rozpaczliwie krzyczeć i walić pięściami w zimną, stalową płytę. Po tym całkowicie wyczerpany, runął na ziemię. Przemęczony mózg uwiecznionego człowieka począł wytwarzać jakiegoś ułudne miraż. Zdawało mu się, że oto drzwi chłodni z wolna się otwierają i...

Hallo, Mr. Campbell! — zawołał wchodzący oficer okrętowy — już od godziny szukamy pana po całym statku. A to się ładnie urządził. Szczęściem, że kapitan chciał koniecznie dziś jeszcze z panem w jakiejś pilnej sprawie pomówić. Inaczej

przyszłoby ci „przezimować” tutaj do jutra rana!

No, mam nadzieję, że dwugodzinny pobyt w tej „strefie polarnej” niezbyt ci zaszkodził.

To rzekłszy, skinął na dwóch towarzyszących mu kuchcików, którzy napół omdlałego swego szefa ponieśli do ambulatorium okrętowego.

Fiskalna kura

Władze prowincji Kwantung znalazły się w niezwykle trudnej sytuacji finansowej. Poborcy podatkowi na próżno silili się na coraz to nowe sposoby zapewnienia pustych kas skarbu. Wreszcie jeden z nich wpadł na niezwykle oryginalny pomysł, który znalazł aprobatę gubernatora prowincji.

W tych dniach obwieszczone mieszkańcom prowincji, że każda rodzina otrzyma za pośrednictwem izb skarbowych kurę, wartości 25 centów, którą pod karą więzienia musi w przeciągu określonego czasu utuczyć i oddać urzędowi skarbowemu. Urząd sprzedaje utuczone przez obywateli kury po dolarze za sztukę, zarabiając na każdej kurze 75 centów.

TRUDNY WYBÓR

— Dlaczego nie wychodzisz zamaż za Władka?

— Zamaż go znam.

— To wyjdź za Stefka.

— O, tego zbyt dobrze poznałam.

NA GŁĘBOKIEJ PROWINCJI

Turysta: — Ile macie lat?

Właściciel: — Bez mała sta.

Turysta: — Dawno tu mieszka?

Właściciel: — Od urodzenia.

Turysta: — Co, to całe życie spędziłeś tutaj?

Właściciel: — O, jeszcze nie całe!

Uratowane gratulacje urodzinowe 1000 dolarów za znaczek z „Hindenburga”

200.000 listów — tak olbrzymią potęgę wiozł na swym pokładzie sterowiec niemiecki „Hindenburg”. W dniu 3 maja odbyła się ostatnia podróż sterowca, który w tragicznych okolicznościach uległ katastrofie pod Lakehurst. Z pod zgliszcz i popielisk udało się wydobyć 20 listów, których adresy pozostały czytelnymi.

Treść tych listów miała charakter przeważnie lżejszy. Atoli znalazło się również pismo wystosowane przez młodego chłopca z Solingen, który przekazywał swej matce, mieszkającej w Stanach Zjednoczonych najlepsze życzenia urodzinowe.

Nowojorski urząd pocztowy z całą

starannością dostarczył ten list do adresatki. Matka mieszkająca w Ohio z głębokim wzruszeniem odczytała proste słowa przekazane jej przez ukochanego synka za pośrednictwem „Hindenburga”. Otrzymał list przechowywany obecnie jako drogi skarb od swego jedynaka.

Należy zaznaczyć, że filatelisci amerykańscy przeprowadzili niezwykle polowanie na znaczki zawarte na przesyłkach z Hindenburga. Cema jednego znaczka ze smutnej pamięci stampilią „Frankfurt—New York 3.5.37 18” doznała na giełdzie filatelistycznej w Waszyngtonie do wysokości 1000 dolarów.

SPORT

Marsz. Smigły-Rydz NA MECZU W ŁODZI

Łódzki Zw. Okr. Piłki Nożnej organizujący w niedzielę, 4 bm. mecz Rumunia — Polska, otrzymał z Warszawy polecenie od swych władz centralnych zarezerwowania 85 bileów dla oficjalnych gości warszawskich. Mają oni przybyć na zawody w drodze powrotnej z uroczystości zakończenia wystawy w Łiskowie.

Na mecz zamierza przybyć Marszałek Smigły-Rydz, który jest wielkim miłośnikiem sportu i nie opuścił do tychczas ani jednego z międzypaństwowych zawodów piłkarskich w Warszawie.

Jędrzejowska finalistką

W WIMBLEDONIE

W turnieju o mistrzostwo świata w Wimbledonie Polska i Anglia święciły w czwartek w półfinałach równocześnie tryumf świetnych zwycięstw swych mistrzyń, by w sobotę stanąć do decydującej walki przeciwko sobie, o tytuł najlepszej wśród miliona rakiet na świecie.

Angielka Round pokonała mistrzynię Francji, Mathieu, w dwóch setach 6:4 i 6:0, zaś Jadwiga Jędrzejowska — mistrzynię Ameryki Marble, również w dwóch setach 8:6 i 6:2.

Godzinny mecz od początku do końca obfitował w podniecające momenty, godne półfinału. Rozpoczął się pomyślnie dla Amerykanki i zanim Polka znalazła precyzję uderzenia Marble zdobyła dwa gemy. Jędrzejowska wyrównała imponującymi drajwami, lecz Amerykanka znakomitymi smeczami i chodzeniem do siatki wywodziła następnie dwa gemy, oddała siódmy i po drugiej wymianie piłek prowadziła 5:3.

W dziewiątym gemie Polka mistrzowskim dropem schodem i brawurowym drajwem wzdłuż linii przełamała serwis, wyrównując znów na 5:5, mimo, że Marble brakło w tym gemie jednej piłki do wygrania seta. Jędrzejowska prowadziła niebawem 6:5 i była w 12 gemie czterokrotnie zaledwie o jeden punkt od seta, który wymknął się jej z powodu zwycięskiej obrony Amerykanki. Marble wyrównała na 6:6.

Od tej chwili jednak Jędrzejowska szła prosto do zwycięstwa, torując sobie drogę piorunującym serwisem, fenomenalną chyżością nóg i potężnymi drajwami, które „Evening Standard” określił jako strzał karabinu maszynowego. Dopelnivszy seta dwoma gemami w następnym secie wzięła znów dwa, oddając trzy i czwarty. Potem zdobyła ledwo trzy,

by skończyć mecz fenomenalnym drajwem wzdłuż linii, który pozostawił Amerykankę unieruchomioną przy siatce.

Gra Jędrzejowskiej wywoływała wielki entuzjazm publiczności, której sympatia była najwidoczniej po stronie Polki.

Sprawozdawca sportowy „Evening Standard” najlepiej ocenił grę Jędrzejowskiej, pisząc, że „wspaniały godzinny mecz Jędrzejowska odegrała z chyżością torpedowca i potęgą pancernika”.

W godzinę potem Jędrzejowska z Amerykankinem Mako pokonała w grze mieszanej parę angielską: Tinkler i Lumb w dwóch setach 6:1 i 6:2, kwalifikując się do półfinału, gdzie spotka się z parą Buddge — Marble. Podniecona zwycięstwem nad Marble Jędrzejowska grała z taką brawurą, że kończyła bezapelacyjnie każdą piłkę, wywołując nieopisany entuzjazm 22 tysięcy widzów.

AKS NIWKA — KS SZCZAKOWIANKA

W niedzielę, dnia 4 bm. o godzinie 17.30 Amatorski KS rozegra koleżeńskie zawody w piłkę nożną z klubem sportowym Szczakowianka ze Szczakowej. Zawody powyższe odbędą się na stadionie PMS w Nivce.

REGULAMIN PAŃSTWOWEJ ODZNAKI MOTOROWEJ

Prawo nadania Państwowej Odznaki Motorowej przysługuje, jak wiadomo, Państwowemu Urzędowi Wychowania Fizycznego Przystosowania Wojskowego za pośrednictwem upoważnionych przez Urząd instytucyj. Do nadania P. O. M. Państw. Urząd W. F. i P. W. upoważnił: dowództwo broni pancernych — w stosunku do automobilistów i motocyklistów, zrzeszonych i niezrzeszonych; Związek Wojskowych Klubów Sportowych — w stosunku do automobilistów i motocyklistów zarówno zrzeszonych jak i niezrzeszonych; Automobilklub Polski — w stosunku do automobilistów; Polski Związek Motocyklowy — w stosunku do motocyklistów, oraz Polski Touring Klub, Państwowy Urząd W. F. i P. W. może upoważnić inne organizacje do nadawania P. O. M. względnie cofnąć nadane prawo.

Próby o Państwową Odznakę Motorową przeprowadzają specjalne komisje złożone z fachowców cywilnych i wojskowych powołane na każdy rok kalendarzowy przez zarządy organizacyj upoważnionych do nadawania P. O. M. w stosunku do osób zrzeszonych lub niezrzeszonych w danej organizacji, oraz w stosunku do wojskowych zawodowych w miejscowościach, w których nie ma komisji przy formacjach zmotoryzowanych wojsk. Ponadto zaś w stosunku do wojskowych zawodowych oraz osób niezrzeszonych lub zrzeszonych w organizacjach motorowych w miejscowościach, gdzie nie ma komisji powołanej przez organizację upoważnioną do nadawania P. O. M. — próby przeprowadzają komisje formacji zmotoryzowanych wojska powołane z rozkazu ministra spraw wojskowych.

Czerwone myszy

Mysia farma przynosi dobre dochody

W Memel Hemstaed znajduje się największa na świecie i bodajże jedyna, hodowla myszek. Właścicielką tego piśmającego i nadzwyczaj nuchliwego „inwentarza” jest Mrs. Blower, która opiekuje się 11 tys. myszek, hodowanych w willi, położonej na krańcu miasta. Mysia farma przynosi Mrs. Blower znać duże dochody. W Anglii bowiem istnieje wielu amatorów myszek.

W ostatnim czasie popyt na te zwierzątka wzrósł do tego stopnia, że Mrs. Blower zamierza powiększyć ich hodowlę do 250 tys. Mrs. Blower drogą krzyżowania wyhodowała 32 rodzaje myszek,

w tym kilkadziesiąt myszek czerwonych, których cena na rynku londyńskim wynosi 10 funtów za sztukę.

Drugim, niezwykle ciekawym okazem, wychodowanym przez Mrs. Blower, jest biała myszka z czarnym pyszczkiem. Jest to okaz jeszcze bardziej poszukiwany od myszki czerwonej. Ceny za sztukę dochodzą do 30 funtów.

Główne dochody czerpie Mrs. Blower ze sprzedaży skórek mysich, lanosowanych jako ostatni krzyk mody w dekoracji wieczorowych sukien. Odbieranie sukni skórkami mysiimi kosztuje od 70 do 100 funtów.

Szczeniwe spotkanie w więzieniu

W pewnej małej miejscowości w Niemczech skazano jednego z obywateli na jakiejś przewinienie na wysoką karę pieniężną. Wyzaczonej mu kwoty obywatel nie mógł jednak zapłacić, ponieważ krótko przed tym mieszkanie jego przez włamywacza zostało doszczętnie splondrowane.

Wobec niemożności zapłacenia kary pieniężnej skazany został osadzony w areszcie gminnym. Kiedy wszedł do celi skustatował, że nie jest sam. W kącie na przyczółku siedział drugi więzień. Obywatel skazany na karę pienięż-

ną przypatrzył się dokładnie swojemu „współlokatorowi” i stwierdził, że musi on jego ubranie i obuwie. Domniósł on o tym zaraz władzom więziennym, które zawiadomiły skolei policję. Złodziej (który zresztą odsiadywał karę za inną kradzież) przyznał się do kradzieży popełnionej u wspomnianego obywatela i wskazał gdzie ukrył pozostałe rzeczy i gotówkę.

Dzięki temu obywatel odzyskał prawie całe swoje mienie, mógł zapłacić karę pieniężną i opuścić więzienie.

Popyt na mieszkanie wzrasta,
o ile jest ono zbudowane nowoczesnie, a w szczególności jeżeli lokator może korzystać ze wszystkich wygod, które daje energia elektryczna.

ELEKTROWNIA OKRĘGOWA
w Zagłębiu Dąbrowskim, S. A.

Kluby i kina W CERKWIACH

Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Moskwy, że krążą tu uporywne pogłoski o mającym wkrótce nastąpić zamknięciu wszystkich świątyni na terenie całego Związku Sowieckiego.

Komisariat Spr. Wewnętrznych przygotowuje podobno wielką krucjatę przeciwko religii, na prośbę miejscowych sowietów.

Większość świątyni ma ulec zniszczeniu, pozostaną jedynie te, które posia-

dają większą wartość architektoniczną. Uruchomi się w nich kluby, kina, teatry i t. p.

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO i SPRZEDAŻ

FORD JUNIOR
w dobrym stanie do
sprzedania Katowice,
Hurtnowia skór, ul.
Mielęckiego 6. 3002

MEBLE

stolowe, gabinety, sypialnie, sztuki poje-
dyńcze gotowe i na
zamówienie. Nowocze-
sne otomany, tapczany
przeróbki. Na dogod-
nych warunkach poleca
— Chrześcijańska Wy-
twórnia

P. TOMCZYK

Sosnowiec, Nowopogo-
ska 19. Tel. 630-56. —
Przyjmuje pożyczki i
obligacje państw. 2482

POMNIKI

i rzeźby artystyczne w
dużym wyborze oraz
wszelkie wyroby beto-
nowe poleca tanio
„WIKTORIA” — Dą-
browa, ul. Król. Jad-
wigi 46. — Telefon
68-436. 25-letnia gwa-
rancja! 2581

Różne

PRZYJMUJE

na stolowanie restau-
racja „Gdynia”. Sos-
nowiec, Ludwika Mie-
rosławskiego 115. 3053

DZIEWIĘTNASTO- LETNIA

pragnąca pracować w
charakterze sekretarki
szuka dwutygodniowej
praktyki u któregoś
z panów mecenasów
w Sosnowcu. Wia-
domość: Administra-
cja. 3060

LOKALE

DO WYNAJĘCIA

2 i 3 pokoje, wszyst-
kie wygody 60 i 80
zł. Nowy dom. Wia-
domość u gospodarza
Miła 6. 2996

POKÓJ Z KUCHNIĄ

II-gie piętro słonecz-
ne z balkonem (dla
małej rodziny) w no-
wym domu. Moniusz-
ki 2-a, gospodarz. 3062

UZDROWISKA

W SUŁOSZOWEJ
niedaleko Ojcowa mie-
szkania tanio do wy-
najęcia w ładnie polo-
żonej willi. Informa-
cje: Maria Marszałko-
wa — Sułoszowa. 2911

REKLAMA JEST DZWIGNIĄ HANDLU!

CHROMOWANIE

NIKLOWANIE, MIEDZIOWANIE,
MOSIŻENIE, CYNKOWANIE,
SREBRZENIE i ZŁOCENIE.

Odnawianie nakryć stołowych
FABRYKA 2939

GALANTERII METALOWEJ

„GALMET“

Sosnowiec,

Pilsudskiego-Przejazd 3 telefon 61-546

Sjamscy bracia WŚRÓD ZWIERZĄT

Pod miastem Minneapolis w stanie
Minnesota w Ameryce Północnej zna-
lezione zostały posiadające dwa łby
i dwie pary nóg przednich. Dzwoląg
też, w rodzinie żółtów dotychczas nie
spotykany mieszka w jednej skorupie.

Dziwny okaz poddano prześwietleniu
promieniami Roentgena i stwierdzono,
że posiada on jedne płuca i jeden żołądek
czyje i łby tego dwutworu skierowane
są w przeciwne strony. Oddych i ser-
ca obu łbów jest niezależny od siebie.

W wodzie „sjamscy bracia” pracują
zgodnie dla wspólnego żołądka. Jeden
z łbów wychylny ponad powierzchnię
wody oddycha spokojnie, dostarczając
płucm odżywczego tlenu, podczas gdy
drugi łeb zanurzony w wodzie, poszu-
kuje żeru nie poruszając wychylać
się z wody dla zażyczenia powietrza.

Ta nadzwyczajna zgodność współdzia-
łania przestaje obowiązywać na lądzie.
Zwalniają się na wrzawym gruncie oba
łby tracą się żarliwie na strawę,
którą sobie wzajemnie wrywają, przy-

czym każda para łóg dąży w przeciwnym kierunku, utrzymując skorupę
dwutworu w statycznym spokoju.

Smierć za kradzież DRUTU TELEFONICZNEGO

Centralny rząd chiński wydał dekret,
którego mocą osoby, skazane za kra-
dzież drutu telefonicznego z używa-
nych przewodów i kabli, zostaną zasą-
dzone na karę śmierci.

Zarządzenie to umotywowane było
częstymi wypadkami kradzieży prze-
wodów telefonicznych i telegraficznych.
Na drogach i sklepach grasowały szaj-
ki opryszków i bandytów, które prze-
cinają druty i zabierają całe zwoje ka-
bli. Władze doceniając doniosłość łącz-
ności, która tak w pokoju, jak i na woj-
nie odgrywa decydującą rolę, wydały
tak ostre zarządzenie. Ostatnio właśnie
w Szanghaju i w Namkinie zgładzić kil-
ku bandytów w myśl zasad nowej pro-
cedury.

MIEDZY WSPÓLNIKAMI

— Należałoby go ukarać. Wobec klienta
nazwał mnie osłem. Ładny pracownik.
— Ukarczmy go za zdradę tajemnic firmo-
wych.

KINO „E D E N“

Nowoczesne małżeństwo
na fali niezwykłych nieporozumień

MIŁOSNE NIESPODZIANKI

w rol. gł. NORMA SHEARER
i ROBERT MONTGOMERY

Początek I seansu o godz. 17.30
w niedzielę o godz. 15.30.

KINO ZAGŁĘBIE

DZIS Najwesejsza Polska Komedia Muzyczna DZIS

„BĘDZIE LEPIEJ”

po raz pierwszy biorą udział w filmie znani humorysty pol-
skiego radia

SZCZEPKO, TOŃKO i PAN STROŃC oraz najwybitniejsi ar-
tyści polskich scen LODA NIE MIRZANKA, ZABCZYŃSKI,
A. FERTNER, S. SIELAŃSKI

Nadprogram: TYGODNIK P.A.T. Początek o godz. 18.00 bil. od 25 gr.

KINO-TEATR „PATRIA” L. Marcinkowski i S-ka w Sosnowcu dawn. Kino Polacco

„DANIEL BOONE”

Wielka epopea bohaterska z czasów zdobywania Zachodu Ame-
ryki przez białych kolonistów.

W roli głównej GEORGE O'BRIEN

BILETY OD 25 GR.

SOSNOWIEC — Redakcja: Pilsudskiego nr. 4
Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62.
Administracja: Pilsudskiego 4. Tel. 61073

Redakcja nie przyjmuje
od godz. 11 — 11 od 6 — 7.

Redakcja nie odpowiada za
treść ogłoszeń.

Wydawca „Kurier Zachodni”

Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-iej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tek-
ście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłosze-
nia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm;
w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne.
Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.

Po 10 wyrazów w każdym komatują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.

Za każdy wyraz dodatkowy... e po 5 g.

BĘDZIN, Malachowskiego 7, tel. 7.13.91 — DĄBROWA Krótka 11, tel. 690.19 — GRODZIEC, Kiosk p. Łacinskiego — KIELCE, Sienkiewicza 43
LAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. — ZA-
WIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. — PILICA
rynek, Jaworski. — CZELADZ, Wiczorkowa, Staszica 27, KAZIMIERZ — PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Mączka.